X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 28)**
- **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 35)**

z dnia 12 lipca 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 28)

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 35)

12 lipca 2024 r.

Komisje: do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradujące pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– przedstawienie stanowiska rządu w sprawie przewidywanego miejsca biogazu i biometanu w aktualizowanym „Krajowym Planie na rzecz Energii i Klimatu" oraz w sprawie planowanych przez rząd zmian prawnych umożliwiających szybszą realizację inwestycji w obszarze biogazu i biometanu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Michał Kołodziejczak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Miłosz Motyka** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Marek Adamiak** p.o. dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Łukasz Kaliński** dyrektor Departamentu Innowacji Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Wojciech Racięcki** dyrektor Działu Rozwoju Innowacyjnych Metod Zarządzania Programami w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Marek Pituła** prezes Polskiego Stowarzyszenia Biometanu, **Michał Tarka** dyrektor generalny i członek zarządu oraz **Marcin Orłowski** członek zarządu Polskiej Organizacji Biometanu, **Artur Zawisza** prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego (UPEBBI) wraz ze współpracownikiem, **Dariusz Bojsza** prezes zarządu stowarzyszenia Inicjatywa dla Środowiska, Energii i Elektromobilności wraz ze współpracownikiem, **Aleksander Duch** przewodniczący zarządu Polskiego Stowarzyszenia Producentów Biogazu Rolniczego wraz ze współpracownikiem, **Franciszek Nowak** prezes Polskiego Towarzystwa Rolniczego wraz ze współpracownikami, **Klaudia Juga** dyrektor generalny Polskiej Izby Gospodarczej Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej wraz ze współpracownikiem, **Jakub Safjański** dyrektor Departamentu Energii i Zmian Klimatu Konfederacji Lewiatan wraz ze współpracownikiem, **Jan Duthel** ekspert Stowarzyszenia Przyjazna Gospodarka, **Natalia Aleksiejuk** kierownik projektu Stowarzyszenia na rzecz Efektywności im. prof. Żmijewskiego, **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Marzena Kyrcz** członek prezydium Związku Zawodowego Rolnictwa Samoobrona, **Anna Różańska** specjalista do spraw energii odnawialnej Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego UPEMI, **Igor Petryk** i **Krzysztof Łokaj** przedstawiciele firmy Wärtsilä oraz **Zbigniew Śmiechowski** prezes zarządu Gospodarstwa Rolnego Biogaz wraz ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Cezary Gradowski**, **Dariusz Myrcha**, **Paulina Przybysz**, **Anna Rajewska** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, musimy zaczynać, bo o 13.00 są głosowania.

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów i wszystkich gości biorących udział w posiedzeniu.

Stwierdzam kworum w obu Komisjach.

Szanowni państwo, posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów przekazany do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Informuję od razu, że w związku z tym, że jest to art. 152, to nie można ani zmienić porządku obrad, ani go rozszerzyć, a więc przykro mi, jeżeli państwo chcieliby jeszcze na inne tematy rozmawiać, bo nie możemy porządku rozszerzyć.

Oczywiście postaram się w miarę możliwości wszystkim udzielić głosu, natomiast będę prosił o zwięzłe wypowiedzi, bo mam trzystronicową listę zaproszonych gości, natomiast o 13.00 mamy głosowania na posiedzeniu plenarnym, więc musimy do tego czasu zakończyć posiedzenie. I to tyle w formie informacyjnej.

A teraz, szanowni państwo, postaram się szybko przeczytać listę gości.

Pan Miłosz Motyka, podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Pan Michał Kołodziejczak, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Pan Wojciech Krawczyk, dyrektor Departamentu Strategii i Analiz w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Pan Łukasz Tomaszewski, dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii w MKiŚ. Pan Adrian Kondaszewski, zastępca dyrektora Departamentu Strategii i Analiz w MKiŚ. Pani Anna Madyniak, naczelnik Wydziału Polityki Energetycznej w Departamencie Strategii i Analiz w MKiŚ. Pan Tomasz Pańczyszyn, radca w Departamencie Odnawialnych Źródeł Energii w MKiŚ.

Pan Waldemar Guba, dyrektor Departamentu Rynków Rolnych i Transformacji Energetycznej Obszarów Wiejskich w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Pan Jarosław Wiśniewski, radca w Departamencie Rynków Rolnych i Transformacji Energetycznej Obszarów Wiejskich w MRiRW. Pan Łukasz Kaliński, dyrektor Departamentu Innowacji w KOWR.

Pan Wojciech Racięcki, dyrektor Działu Rozwoju Innowacyjnych Metod Zarządzania Programami w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju. Pani Ewa Krasuska, doradca strategiczny w NCBR. Pan Marcin Popkiewicz, ekspert do spraw Zielonego Ładu w NCBR.

Pan Marek Adamiak, pełniący obowiązki dyrektora Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Najwyższej Izbie Kontroli.

Pan Marek Pituła, prezes Polskiego Stowarzyszenia Biometanu. Pani Beata Wiszniewska, konsultant do spraw biogazu i biometanu Polskiej Izby Gospodarczej Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej. Pani Klaudia Juga, dyrektor generalnyvPolskiej Izby Gospodarczej Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej.

Pan Michał Tarka, dyrektor generalny i członek zarządu Polskiej Organizacji Biometanu. Pan Marcin Orłowski, członek zarządu Polskiej Organizacji Biometanu.

Pani Beata Matecka, wiceprezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego. Pan Artur Zawisza, prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego.

Pan Jan Duthel, ekspert Stowarzyszenia Przyjazna Gospodarka.

Pani Natalia Aleksiejuk, kierownik projektu Stowarzyszenia na rzecz Efektywności imienia prof. Żmijewskiego.

Pan Dariusz Bojsza, prezes zarządu stowarzyszenia Inicjatywa dla Środowiska, Energii i Elektromobilności. Pan Marcin Nocoń, członek zarządu stowarzyszenia Inicjatywa dla Środowiska, Energii i Elektromobilności.

Pan Aleksander Duch, przewodniczący Polskiego Stowarzyszenia Producentów Biogazu Rolniczego. Pan Henryk Ignaciuk, członek zarządu Polskiego Stowarzyszenia Producentów Biogazu Rolniczego.

Pan Igor Petryk, przedstawiciel firmy Wärtsilä. Pan Krzysztof Łokaj, przedstawiciel tej samej firmy. Przepraszam, ale nie wiem, jak się czyta tę nazwę.

Pan Jakub Safjański, dyrektor Departamentu Energii i Zmian Klimatu Konfederacji Lewiatan. Pan Przemysław Krawczyk, koordynator grupy biogazowej i biometanowej Konfederacji Lewiatan.

Pani Agnieszka Baudet, radca prawny. Pani Marzena Kyrcz, członek prezydium ZZR Samoobrona. Pan Franciszek Nowak, prezes Polskiego Towarzystwa Rolniczego. Pan Krzysztof Pilarski, profesor, członek Polskiego Towarzystwa Rolniczego.

Pani Anna Różańska, specjalista do spraw energii odnawialnej z Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego.

Pan Wojciech Rylski, kierownik Wydziału Monitorowania Rynku OZE w Departamencie Innowacji KOWR.

Pan Zbigniew Śmiechowski, prezes zarządu Gospodarstwa Rolnego Biogaz. Pan Piotr Śmiechowski, przedstawiciel Gospodarstwa Rolnego Biogaz.

Tyle osób mam na liście. Przepraszam, jeżeli kogoś nie wyczytałem.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przedstawienie stanowiska rządu w sprawie przewidywanego miejsca biogazu i biometanu w aktualizowanym „Krajowym Planie na rzecz Energii i Klimatu” oraz w sprawie planowanych przez rząd zmian prawnych umożliwiających szybszą realizację inwestycji w obszarze biogazu i biometanu.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę przedstawiciela wnioskodawców o uzasadnienie wniosku.

Pan Janusz Kowalski, bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Szanowni państwo, szanowny panie przewodniczący, przede wszystkim bardzo serdecznie dziękuję za tak liczną obecność.

Rzeczywiście grupa posłów zgłosiła chęć zorganizowania wspólnego posiedzenia Komisji Energii i Klimatu oraz Komisji Rolnictwa bezpośrednio po Kongresie Biometanu, który odbył się 21 i 22 maja 2024 r. w Poznaniu i był zorganizowany przez redakcję „Magazynu Biomasa”. Bardzo serdecznie dziękuję na wstępie panom ministrom, panu ministrowi Michałowi Kołodziejczakowi i panu ministrowi Miłoszowi Motyce, za obecność.

Szanowni państwo, zacznę bardzo krótko od uzasadnienia, pomysł był taki, żeby to był właśnie czas również dla państwa, dla wszystkich interesariuszy zainteresowanych rozwojem biometanu i biogazu. Chcieliśmy porozmawiać, można powiedzieć, w pewną rocznicę – w rocznicę wyjęcia spod sporu politycznego rozwoju biogazu i biometanu. Dokładnie 13 lipca 2023 r. – a dziś jest 12 lipca – została przyjęta ponadpolitycznie ustawa o biogazowniach rolniczych, pofermencie oraz o biopaliwach. To jest właśnie doskonała okazja do tego, aby szanowni panowie ministrowie z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwa Klimatu i Środowiska mogli poinformować o zamierzeniach rządu Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie regulacji, nowych regulacji prawnych, przyspieszających rozwój biometanu i biogazu. Takie jest uzasadnienie tego projektu. Chodzi oczywiście formalnie o przedstawienie stanowiska w zakresie aktualizowanego „Krajowego Planu na rzecz Energii i Klimatu”. Naszym zdaniem, zdaniem wnioskodawców, biometan i biogaz powinien mieć tam zasadniczą rolę.

Ale również, korzystając z okazji, bo to będzie czas przede wszystkim dla państwa, chciałem bardzo serdecznie podziękować. Chciałem podziękować ówczesnej opozycji – posłom Platformy Obywatelskiej, Lewicy, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Polski 2050 – bo dokładnie rok temu, kiedy Prawo i Sprawiedliwość zaproponowało to rozwiązanie, wznieśliśmy się ponad podziały polityczne. Za tą ustawą głosowało 448 posłów. Pamiętajmy, że tam jest również komponent paliwa E10, które to paliwo już od 1 stycznia jest na każdej stacji benzynowej. Jest komponent pofermentu, a też od kilkunastu lat była na ten temat dyskusja. I oczywiście chodzi też o przyspieszenie realizacji inwestycji w zakresie biogazowni rolniczych. Bardzo dziękuję, ale również deklaruję w imieniu posłów wnioskodawców dokładnie takie samo podejście, wsparcie ponadpolityczne dla dobra polskiego rolnictwa i polskiego przetwórstwa.

W tym miejscu oczywiście nie byłbym sobą, gdybym nie podziękował ministrom konstytucyjnym, którzy byli zaangażowani w popieranie tego rozwiązania: Annie Gembickiej i panu Robertowi Telusowi, panu Henrykowi Kowalczykowi, panu Janowi Krzysztofowi Ardanowskiemu, panu Markowi Sawickiemu. Wszyscy państwo mieliście ogromny wpływ na to, że ta ustawa w takiej formule została przyjęta. Dziękuję również panu

Ireneuszowi Zysce za wsparcie ustawy o biogazowniach rolniczych i również za to, że w jego części, czyli w ustawie o OZE, znalazł się pierwszy w historii system wsparcia dotyczący biometanu. Dziękuję Maciejowi Małeckiemu, który z ramienia Ministerstwa Aktywów Państwowych wspierał te rozwiązania. A przede wszystkim dziękuję wszystkim interesariuszom, organizacjom, które są zainteresowane rozwojem biogazu, za merytoryczne wsparcie. Jeżeli popełnialiśmy błędy, to przepraszam, ale jestem przekonany, że to był bardzo ważny impuls do rozwoju biogazu i biometanu.

Szanowni państwo, chcąc oddać głos za chwilę szanownym panom ministrom, powiem tylko, że naszą intencją, intencją wnioskodawców, było właśnie przedstawienie pewnego rodzaju mapy drogowej pozytywnych zmian. Jesteśmy otwarci na prace merytoryczne i wspieranie również rządu Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie wykorzystania jeszcze na szerszą skalę biomasy i w przetwórstwie, i w ogóle w rolnictwie, po to żeby zwiększyć m.in. zyskowność i konkurencyjność polskich gospodarstw rolnych z produkcją zwierzęcą, właśnie patrząc na biogaz rolniczy. To jest nasza deklaracja.

Bardzo serdecznie chcę również podziękować za kontynuowanie przez obecny rząd programu, który powstał za czasów rządów PiS, chodzi oczywiście o program „Energia dla wsi". W zeszłym roku udało nam się zwiększyć finansowanie do 0,5 mld zł, jeżeli chodzi o ten program. Wiem, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi ten program zwiększa do 3 mld zł. To jest właśnie też ten impuls inwestycyjny.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka:

Ministerstwo Klimatu.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Przepraszam bardzo. Przepraszam, panie ministrze. Oczywiście Ministerstwo Klimatu i Środowiska zwiększa ten program do 3 mld zł, co jest niejako impulsem rozwojowym, szczególnie dla mikroinstalacji, dla rolników, którzy składając takie wnioski, mają szansę na dofinansowanie do instalacji biogazu rolniczego. To jest właśnie ten obszar, który chcemy ponadpolitycznie popierać.

Mam oczywiście do państwa uprzejmą prośbę, aby właśnie w tym duchu dziś rozmawiać, starać się szukać tego, co łączy, a nie tego, co dzieli, wzajemnie sobie pomagać. To nie jest obszar, można powiedzieć, dysput politycznych. Szanujemy szczególnie wszystkich interesariuszy, którzy są zainteresowani, żeby rozwój biogazu i biometanu postępował.

Uprzejma prośba z mojej strony, ze strony wszystkich inicjatorów tego wniosku, o prowadzenie dyskusji merytorycznie, po to żeby to wspólne posiedzenie dwóch Komisji, po wystąpieniach panów ministrów, po wystąpieniu wszystkich interesariuszy, było jasnym impulsem, również legislacyjno-biznesowym, dla rozwoju biometanu i biogazu. A my deklarujemy ciężką pracę nad wprowadzeniem już potem konkretnych rozwiązań, dając siebie do dyspozycji również po samym posiedzeniu Komisji, jeżeli będzie jakaś kwestia do rozstrzygnięcia czy do prac.

Szanowni państwo, to tyle z mojej strony. Bardzo dziękuję jeszcze raz za obecność i zachęcam do merytorycznej, dobrej dyskusji dla dobra rozwoju biogazu i biometanu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Przepraszam bardzo, panie ministrze.

Nie zauważyłem, bardzo serdecznie dziękuję, że jest pan przewodniczący Maliszewski, którego głos również był bardzo ważny w zeszłym roku przy poparciu ustawy. Panie przewodniczący, dziękujemy, że jest pan z nami na wspólnym posiedzeniu obu Komisji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, nigdy nie przypuszczałem, że podczas wspólnego posiedzenia Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi będzie znacznie większa kultura niż na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu. To mnie oczywiście cieszy, ale tam mnie martwi.

Bardzo proszę, który z panów ministrów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Miłosz Motyka:

Bardzo dziękuję.

Szanowni panowie przewodniczący, szanowni parlamentarzyści, panowie ministrowie, po pierwsze dzięki za tę dyskusję. To jest faktycznie, jak powiedział pan poseł Kowalski, ten segment, który nie powinien wywoływać sporów. Chociaż odnosił to do biogazu, ja to odnoszę szerzej do całej polskiej energetyki.

Jak widać, da się przyjąć regulacje prawne, które nie budzą kontrowersji, można przyjmować poprawki różnych stron, a także ustawy, za którymi głosuje właściwie cały parlament. Tak było w poprzedniej kadencji i za to też chyba trzeba wszystkim parlamentarzystom podziękować. Ale też wierzę, że tak będzie w bieżącej kadencji.

Powiem o rozwiązaniach legislacyjnych, które przyjmujemy w ramach ustaw rządowych. Będę też chciał usłyszeć od państwa wasze wnioski i wasze sugestie w zakresie projektów ustaw, a także w zakresie potencjału, jaki niesie biogaz, biometan, jaki niesie ten sektor dla polskiego rolnictwa oraz dla systemu elektroenergetycznego, bo to się łączy. Wykorzystanie biogazu i wykorzystanie biometanu to szansa na niskoemisyjne rolnictwo, niskoemisyjną gospodarkę. Jeżeli dzisiaj mówimy o tym, że polska gospodarka potrzebuje nowych mocy wytwórczych, jednocześnie obniżając poziomy emisji, to możemy to robić dzięki wykorzystaniu biogazu i biometanu.

W zakresie krajowego planu w dziedzinie energii i klimatu doszło jednak do pewnych opóźnień. Plan został przesłany do Brukseli, do Komisji Europejskiej na początku tego roku. W scenariuszu bazowym przyjęliśmy wzrost z 300 MW do 420 MW mocy w sektorze elektroenergetycznym uzyskiwanych z tego sektora. Ale przed nami w ciągu najbliższych tygodni aktualizacja krajowego planu w dziedzinie energii i klimatu w scenariuszu ambitnym. Liczymy, że to wykorzystanie będzie jeszcze wyższe. Faktycznie to wykorzystanie jest szacowane na podstawie obowiązujących przepisów, ale liczymy, że może być większe dzięki takim programom jak „Energia dla wsi". Stąd decyzja Ministerstwa Klimatu i Środowiska oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, żeby wystąpić o radykalne zwiększenie środków na ten program. Jeżeli do tej pory był to 1 mld zł, to wzrost o 2 mld zł jest wzrostem gigantycznym. Jesteśmy na ostatnim etapie ustaleń w zakresie przyznania Polsce środków w ramach tego programu. Szczęśliwy finał, myślę, jest przed nami.

Dzięki temu będziemy mieli środki na to, by mogły powstawać biogazownie, szczególnie na terenach rolniczych, w zagłębiach rolniczych. Biogazownie mają dzisiaj oczywiście swoje miejsce w prawie, ale wymagają usprawnień. Stąd w zakresie dwóch kolejnych ustaw, które jako resort przygotowaliśmy, mamy zaplanowanych kilka rozwiązań. Co ważne, w broszurze „Teraz Środowisko" jest jeden z cytatów sprzed kilku miesięcy, że pracujemy nad rozwiązaniami wprowadzającymi wsparcie dla systemu aukcyjnego przeznaczonego dla biometanowni o mocach powyżej 1 MW.

Faktycznie w ustawie przez nas procedowanej, UD89, jest planowane wsparcie dla biogazowni powyżej 1 MW. To jest wniosek branży i za dyskusję w ramach rady koordynacyjnej powołanej przez poprzedni rząd, której jestem przewodniczącym, też panu ministrowi Zysce chciałbym podziękować. Chciałbym podziękować za powołanie rady, która jest bardzo dobrym panelem dyskusyjnym w tym zakresie. To jest jeden z wniosków, które właśnie wypracowała rada koordynacyjna, który jest wdrażany i będzie wdrażany w zakresie kolejnych ustaw.

Gazociąg bezpośredni biogazu to jest kolejna rzecz, która bardzo mocno usprawni kwestię szczególnie związaną z przyłączami. Wierzę, że też na ten temat dzisiaj będziemy mogli rozmawiać. Wydłużenie systemu wsparcia dla biogazu w systemach FIT oraz FIP oraz aktualizacja zasad rozliczania wsparcia biogazowni działających w wysokosprawnej kogeneracji – to jest kilka punktów już teraz wdrażanych w ramach projektów legislacyjnych, które są w wykazie prac legislacyjnych Rady Ministrów. Wierzymy, że na jesieni zostaną one uchwalone przez parlament.

Oczywiście chcemy też zliberalizować system aukcyjny dla źródeł paliwowych. Dzisiaj, jak wynika z naszych analiz, jednym z czynników najbardziej zniechęcających wytwórców energii w instalacjach OZE jest możliwość nałożenia kary przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki z tytułu niedostarczenia minimum 85% energii określonej

w ofercie. My ten poziom obniżamy do 65%. To jest kolejny postulat przez nas wdrożony, który wypływa bezpośrednio od inwestorów, a więc od tych, którzy chcą zainwestować w biogazownie. W sumie można się spodziewać, że tylko ta zmiana pozwoli na powstanie około 40–50 MW nowych mocy w biogazie. To pokazuje, że w zapisach ustawowych, które dzisiaj mamy na stole, już jesteśmy w stanie mocno uruchomić potencjał biogazowy, który drzemie w polskiej gospodarce, w polskim rolnictwie.

Czekamy też na państwa sugestie. Czekamy na państwa poprawki i na dyskusję w tym zakresie. Liczymy na dobrą współpracę, koordynację pomiędzy trzema resortami: resortem klimatu, właśnie jako wiodącym w zakresie tych ustaw; resortem aktywów państwowych, o czym też mówił pan marszałek senior Marek Sawicki podczas jednego z wystąpień sejmowych, bo to jest nieodzowne, gdyż często to właśnie dzięki inicjatywom spółek możemy w Polsce przeprowadzać transformację energetyczną, resortem rolnictwa i rozwoju wsi, z którym liczymy na współpracę, bo to zawsze musi iść w parze z obniżeniem emisyjności w sektorze rolnictwa.

W ramach naszych inicjatyw, poza inicjatywami legislacyjnymi, w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska już teraz jest realizowany program „Energia dla wsi", o którym mówiłem, ale też „Rozwój kogeneracji w oparciu o biogaz komunalny". Budżet tylko tego programu wynosi 1,5 mld zł i również w tym programie będziemy widzieli szansę na rozwój biogazowni.

Widzimy też zagrożenia, które są do nas zgłaszane przez samorządowców, przez stronę społeczną, ale od tego jesteśmy jako resort. Widząc zagrożenia, związane czasami z rentownością podnoszoną przez inwestorów oraz czasami też z pewnymi niepokojami społecznymi wynikającymi z potrzeb lokalnych wspólnot, będziemy rozmawiać na ten temat.

Dzisiaj nieporównywalnie wysoki w stosunku do tego, co było jeszcze kilkanaście lat temu, jest poziom wsparcia i poparcia dla rozwoju energetyki jądrowej w Polsce. Najlepiej to się zawsze odbiera na przykładzie. Mimo że w zakresie elektrowni jądrowej takiego przykładu nie mamy, to biogazownie, które będą teraz powstawały, będą dawały przykład lokalnym wspólnotom i samorządom, żeby się tego tematu nie obawiać. Rzecz w tym, aby ta nowoczesna technologia, która może być bardzo wysokosprawna, wspierała system elektroenergetyczny, żeby też potrzeba inwestycyjna ze strony samorządów była większa i aby to nie budziło sprzeciwu lokalnych społeczności. My po prostu jako odpowiedzialna strona rządowa i parlamentarna musimy widzieć zagrożenia i w zakresie edukacyjnym również na te wyzwania odpowiadać.

Pozostaję do dyspozycji razem z całym zespołem i Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii, i Departamentu Strategii i Analiz w zakresie szerzej (*niezrozumiałe*), który będziemy, wierzę, omawiać później w trakcie naszych prac parlamentarnych. Później to znaczy za kilka tygodni, gdy ten ambitny scenariusz się pojawi.

Pozostaję do dyspozycji, do odpowiedzi i do współpracy w parlamencie, gdy projekty rządowe UD41, UD89 wejdą na agendę Sejmu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister z resortu rolnictwa chciałby zabrać głos?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Michał Kołodziejczak:

Tak jest.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Michał Kołodziejczak:

Panie przewodniczący, wszyscy zaproszeni goście, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi pracuje ciągle nad tym, żeby powstawało jak najwięcej biogazowni rolniczych i niewątpliwie możemy pochwalić się w ostatnim czasie sukcesami.

Przekazany z programu „Energia dla wsi" 1 mld zł tak naprawdę pokazał, jak duże jest zapotrzebowanie dla budowy biogazowni rolniczych. Te pieniądze były wykorzystane w całości, a tak naprawdę mogłyby być wykorzystane dwukrotnie

czy trzykrotnie, bo na to też wskazują wnioski, było złożonych co najmniej dwa razy tyle wniosków. My złożyliśmy też kolejny wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska o przekazanie kolejnych 6 mld zł do 2030 r. Aby biogazownie rolnicze mogły powstawać, państwo musi czynnie uczestniczyć w tej transformacji energetycznej nie tylko poprzez spółki, o czym też słusznie wspomniał mój przedmówca, lecz także wskazując na możliwe ścieżki, odpowiednie do budowy biogazowni rolniczych.

Jeżeli mówimy o odnawialnych źródłach energii, to biogazownie powinny być tym wiodącym źródłem, bo to jest najbardziej stabilne źródło energii nie tylko energii elektrycznej, ale także mówimy o metanie, który powinien być na szeroką skalę budowany. Bardzo często jesteśmy porównywani do Niemców, którzy mają już bardzo dużo biogazowni, ale oni zrobili też pewne faux pas. My dzisiaj możemy na ich błędach się uczyć i budować nie tylko biogazownie, które będą bezpośrednio przyłączane do linii energetycznych, ale także właśnie na potrzeby produkcji metanu, biometanu w różnej formie i do tego dostosowywać odpowiednią infrastrukturę. To też jest wyzwaniem dla obecnego rządu na najbliższe lata, bo państwo musi oczywiście odpowiednio zadziałać.

Mówimy też o konkretnych zmianach w tym obszarze, które przygotowujemy, i myślę, że warto, żeby o nich teraz powiedział przedstawiciel resortu rolnictwa. Do tej pory nie funkcjonowały takie przepisy, które mogłyby umożliwiać rolnikom budowę biogazowni bez występowania o pozwolenia środowiskowe. Jeżeli na przykład mają chlewnię, oborę, produkcję zwierzęcą, to budując biogazownię rolniczą, musieli występować jeszcze raz o pozwolenia środowiskowe. My chcemy, żeby rolnik, który ma już produkcję zwierzęcą u siebie, był odbierany nie jako ten, który buduje biogazownię, kumuluje czy jeszcze musi spełniać jakieś dodatkowe wymogi, tylko inaczej: masz chlewnię, masz oborę, budujesz biogazownię. Masz pozwolenie środowiskowe właśnie na tę produkcję zwierzęcą, możesz budować biogazownię bez uzyskiwania kolejny raz tych samych pozwoleń. To byłoby duże ułatwienie, duże uproszczenie, jeżeli te przepisy wejdą w życie.

Staramy się także doprecyzować przepisy, jeżeli chodzi o podatek od biogazowni. W tej chwili to jest 2%, ale chcemy, by niektóre elementy z tego podatku były wyłączone – te, które są kosztowne, a rolnik czy ci, którzy też wytwarzają tę energię, muszą płacić. To są często systemy informatyczne czy inne elementy, które nie wchodzą w ten element zabudowy infrastruktury na przykład na tym terenie, gdzie jest biogazownia, ale stanowią one duży koszt. Wyłączenie tych elementów z podatku byłoby też dużym ułatwieniem i wykonaniem odpowiedniego kroku do przodu, żeby cena energii była na odpowiednim poziomie.

Mówimy także o tym, że kolejne środki będą przeznaczone na modernizację sieci energetycznych z KPO, jak również z planu REPowerEU w ramach KPO. Wystąpiliśmy także – już są przygotowane zmiany – o to, by biogazownie miały priorytet, jeżeli chodzi o przyłączanie do sieci energetycznych. To jest stałe źródło energii, które daje równy poziom w odpowiednim czasie w przeciwieństwie do wiatraków czy paneli fotowoltaicznych. Tutaj mamy stałe źródło energii, które powinno zasilać i powinno być priorytetem. W tej chwili z tego, co wiemy, taki priorytet mają chociażby energie wiatrowe, które są na morzu, czyli można? Można. Trzeba to rozbudować i wyciągać odpowiednie wnioski.

To są najważniejsze rzeczy, o których dzisiaj mówimy. Przygotowujemy jeszcze kilka rozwiązań, które konsultujemy w resorcie i z branżą, będziemy mogli się nimi pochwalić, kiedy już będą gotowe do dopuszczenia do opinii publicznej. Wtedy też będziemy chcieli je jeszcze szerzej skonsultować.

A na zakończenie powiem, że to jest bardzo ważna Komisja. Bardzo ważne posiedzenie, które, mam nadzieję, powinno się odbywać nie tylko jednorazowo, ale może i cyklicznie, co jakiś czas, żeby ten dialog był merytoryczny. Rzecz w tym, żeby to był dialog o energii, a nie o polityce, żeby to był dialog o zmianach, o transformacji, a nie tylko i wyłącznie o tematach politycznych, które często, jak widzimy, są wykorzystywane. To jest bardzo istotne.

I jeszcze raz na koniec podkreślę, ważna jest nie tylko energia elektryczna z biogazowni, ale to, żeby nie zrobić błędu Niemców, którzy dzisiaj też mają takie same problemy jak my z przyłączami energetycznymi. Chodzi o to, by od razu patrzeć na produkcję biometanu, który może być wykorzystywany i może stanowić naprawdę bardzo

duży skok – myślę, że nawet skok cywilizacyjny – jeżeli chodzi o wytwarzanie energii, ogrzewanie domów itp. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś ze strony rządowej chciałby zabrać głos? NCBR?

Bardzo proszę, w takim razie NCBR. Pan Wojciech Racięcki, bardzo proszę.

Dyrektor Działu Rozwoju Innowacyjnych Metod Zarządzania Programami w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju Wojciech Racięcki:

Dzień dobry państwu. Wojciech Racięcki, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

Przygotowaliśmy dla państwa krótką prezentację i chcemy ją przedstawić. Ze mną są doktor Ewa Krasuska i pan Marcin Popkiewicz.

A zanim zaczniemy naszą prezentację, chciałbym powiedzieć jedno słowo o nas, bo państwo znają NCBR. Jak państwo wiedzą, NCBR ogłasza nabory, a firmy składają swoje innowacje, swoje pomysły na nowe technologie, natomiast nasz zespół działa w konwencji odwrotnej, to znaczy jesteśmy nietypowym zespołem w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju – to my ustalamy, jakie technologie w Polsce są potrzebne, jakie innowacje i na to, co wychodzi z analiz, z rozmowy z rynkiem, robimy potem konkursy. Wyznaczamy wyzwania, określamy, jakie bariery w Polsce trzeba przełamywać i wiele firm potem rywalizuje, kto daną technologię zrobi najlepiej.

Mówię o tym, ponieważ taka działalność wymaga od nas dużego zrozumienia megatrendów, tego, w którą stronę zmierzają różne sektory gospodarki, jak transformacja energetyczna, jak inna transformacja powinna się odbywać w innych sektorach. My generalnie zajmujemy się tematycznie transformacją Zielonego Ładu, ale rozumianą szerzej, nie energetycznie, tylko w zakresie rolnictwa, budownictwa, transportu. Wszystkie sektory się zmieniają, więc my analizujemy te wszystkie sektory i stymulujemy rozwój, rozumiejąc megatrendy. Dzięki temu wykonujemy również pewne narzędzia analityczne, w szczególności zrobiliśmy narzędzie analityczne, tj. symulator systemu energetycznego, o którym zaraz opowiemy. Symulator pokazuje różne scenariusze transformacji energetycznej w Polsce, biorąc pod uwagę wszystkie sektory energii, czyli ciepłownictwo, transport i energetykę, jak również przemysł i odbiorców.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tylko w miarę możliwości krótko.

Dyrektor działu w NCBR Wojciech Racięcki:

Projekty, które zrealizowaliśmy w ostatniej perspektywie, adresują wiele wyzwań, w szczególności powstaje innowacyjna biogazownia i zajmujemy się też tym sektorem.

Dzisiaj chcemy państwu opowiedzieć o miejscu biometanu w polskim systemie energetycznym – jakie jest jego najlepsze miejsce, jaka powinna być rola biometanu, gdzie ma najlepszą marżę. Z tego wynika też strategia, która naszym zdaniem powinna się pojawić i to chcemy państwu pokazać.

Oddaję głos Marcinowi Popkiewiczowi.

Przewodniczący komitetu monitorującego projektów z zakresu Europejskiego Zielonego Ładu w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju Marcin Popkiewicz:

Jak wiecie, Unia Europejska przyjęła kurs na wyzerowanie emisji do 2050 r. z mocno ambitnymi celami pośrednimi. To jest cel zero netto, czyli ci, co emitują z sektora, muszą się tych emisji pozbyć do 2050 r., a niewielką resztówkę jakoś się skompensuje. Jak widzicie, w sektorze energetycznym w zasadzie zerowanie emisji to jest za kilkanaście lat, najprościej się ich pozbyć.

Jak widać, teraz różne kraje są w różnym miejscu. Niebieskie kropki pokazują, gdzie byliśmy w 2021 r. z udziałem czystych źródeł energii, czyli OZE i atom. Zielone kropki i oficjalne cele KPEiK (Krajowy Plan na rzecz Energii i Klimatu) – znajdźcie Polskę. No, to i znaleźliście. Przy czym te zmiany są tak szybkie, że to jest obrazek sprzed dwóch lat, a Polska już obecnie ma około 30% niebieską kropkę, a według KPEiK w scenariuszu *with existing measures*, czyli konserwatywnym, już mówimy o 50%. To i tak nas ulokuje na zaszczytnym ostatnim miejscu ze wszystkich dużych gospodarek Unii Europejskiej.

Teraz te wszystkie kraje piszą politykę energetyczno-klimatyczną, decydującą o prawie do emisji, o taksonomii, o wszystkich regulacjach. I to jest, jak myślimy o polskim bezpieczeństwie energetycznym, suwerenności energetycznej, jak patrzymy, czym dysponujemy w świecie po paliwach kopalnych – oczywiście nie jutro, nie pojutrze, ale tak w połowie wieku – to lista jest dosyć krótka.

To są wszystkie źródła energii o dużym potencjale, które mamy w Polsce: turbiny wiatrowe na lądzie i na morzu, fotowoltaika, elektrownie jądrowe i biomasa, tu w wydaniu biogazowym. Jedno z tych źródeł energii jest inne, bo często słyszymy, że atom to nie OZE, ale spójrzmy na to inaczej – jaki rodzaj energii wychodzi z danego źródła? Dzisiaj żyjemy na paliwach kopalnych, chemiczny nośnik energii, spalamy, wydziela się ciepło i z tym ciepłem, coś robimy. Biomasa jest podobna do paliw kopalnych – spalamy, wydziela się ciepło, coś z tym robimy. Cała reszta to jest energia elektryczna: turbiny wiatrowe, fotowoltaika, elektrownie jądrowe i to oznacza olbrzymią zmianę. Energetyka będzie przechodzić na prąd.

To nie są wszystkie źródła energii, jakie mamy w Polsce. Mamy na przykład energetykę wodną, kolektory słoneczne, geotermię, spalarnie odpadów, to wszystko będzie. Ale to wszystko łącznie będzie na poziomie kilku procent. A więc duże źródła to wiatr, słońce, być może atom i biomasa. Biomasa w Polsce to jest obecnie biomasa tradycyjna. Spalamy drewno i to jest technologia średniowieczna. Zastosowanie biomasy może być dużo lepsze z punktu widzenia gospodarki niż puszczanie jej z dymem. Potrzebujemy biomasy na materiały budowlane, na meble (dużo większa marża), na tkaniny, włókna, papier, na zieloną chemię.

Z czego są tworzywa sztuczne? Dzisiaj z ropy naftowej, gazu ziemnego. W świecie po paliwach kopalnych biomasa będzie wsadem dla zielonej chemii, dla tworzyw sztucznych, farb, lakierów, a więc dla tego wszystkiego, co jest niezbędne w naszej współczesnej gospodarce. Potrzebujemy też żywności, więc nie można pól masowo zamieniać na uprawy energetyczne. No i musimy chronić ekosystemy, bo żyjemy w dobie wielkiego wymierania.

Jak to wszystko podsumować, ustalić priorytety, to biomasa to jest taka przykrótka kołderka, którą przyciągamy w lewo, w prawo, ale najlepiej wykorzystywać ją tam, gdzie ma największą wartość dodaną. Jak patrzymy na prognozy Międzynarodowej Agencji Energii, to ona mówi, żeby odchodzić od biomasy tradycyjnej, żeby przechodzić na biomasę nowoczesną, najlepiej odpadową, w tym kierunku powinniśmy iść też w Polsce. Najlepszym rodzajem biomasy z tego punktu widzenia jest biogaz, biometan z odpadów – więcej na ten temat doktor Krasuska będzie mówić.

To jest biometan to znaczy najpierw biogaz, później uśredniony do biometanu pochodzenia zwierzęcego, tudzież ze słomy. I to jest metan. To jest odpowiednik gazu ziemnego. Gaz ziemny to jest zasadniczo metan, biometan też jest…

Mamy pół godziny, to się zmieścimy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie, to nie może być tak.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

To jest bardzo ciekawe.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale są goście, mają z tym do czynienia…

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Przepraszam państwa, bo też jest oczywiście taka prośba, ponieważ my wszystko o tym wiemy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tu wszyscy są fachowcami.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Natomiast panowie ministrowie mówili krótko i konkretnie, a też chcemy dać głos interesariuszom. Oczywiście tę część wykładową, która jest bardzo interesująca, roześlemy,

roześlemy prezentację. Natomiast gdyby państwo powiedzieli, jakie są wnioski z państwa badań, tak żeby państwo posłowie, którzy uczestniczą jeszcze w posiedzeniu Sejmu dzisiaj, mogli wyrazić swoje zdanie, jak również interesariusze. Uprzejmie o to proszę.

Dyrektor działu w NCBR Wojciech Racięcki:

Czy ja mogę jedno zdanie?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak.

Dyrektor działu w NCBR Wojciech Racięcki:

Nam powiedziano, że mamy pół godziny, żebyśmy przekazali całą strategię i to mieliśmy przygotowane. Jeżeli państwo nie chcą, to możemy pójść na koniec prezentacji, pokazać wnioski, może tak być.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Może jeszcze pięć minut, bo naprawdę inni też muszą zabrać głos.

Dyrektor działu w NCBR Wojciech Racięcki:

Dobrze, to w takim razie ja przejmę mikrofon i przejdę od razu do końca. Myśmy zrobili takie symulacje naszym narzędziem, gdzie biometan jest tym paliwem szczytowym, ale nie będziemy tego omawiać w takim razie, tylko od razu przejdziemy do wniosków, jaka naszym zdaniem powinna być strategia w Polsce.

Naszym zdaniem...

No tak, ale nie mamy na to czasu.

A więc naszym zdaniem biometan w Polsce powinien być wykorzystywany zgodnie z jakimiś priorytetami. Priorytet 1 naszym zdaniem to są instalacje duże, 2–4 MW i te instalacje powinny być podłączane do sieci gazowej. Tam powinien być produkowany biometan i te instalacje duże nie powinny być podłączane do sieci energetycznej, tylko do sieci gazowej. Biometan z tych instalacji powinien być tam dostarczany. Oczywiście równocześnie, co jest ważne, biometanownia, biogazownia produkuje nawozy naturalne. Mieliśmy to pokazane wcześniej, tam było wyliczone. To jest redukcja nawet o 60% nawozów pochodzenia mineralnego, o tyle to może być zredukowane. I też jest produkcja bioCO_2. A więc to jest priorytet 1.

Jaki jest cel tego priorytetu? Biometan jest bezcennym paliwem do stabilizacji sieci energetycznej na poziomie krajowym. Potrzeba około 2–3 mld m^3 biometanu, aby ustabilizować cały system energetyczny Polski, biorąc pod uwagę wszystko – transport, ciepłownictwo i prąd oparty na OZE. Jeżeli weźmiemy system energetyczny, który ma 95% OZE, czyli wiatraki, wieje, świeci, to potrzeba 2–3 mld m^3 biometanu, który będzie tym ostatnim paliwem. Najpierw magazyn krótkoterminowy, oczywiście sieć elektryczna itd., magazyn ciepła, a na końcu jest biometan, który jest szczytowym, ostatnim paliwem w łańcuchu. Oczywiście w tym scenariuszu, w tym priorytecie mówimy też o produkcji bionawozów i o utylizacji odpadów, o uniknięciu emisji. To są cztery cele zastosowania dużych biometanowni.

Skąd powinien być ten biometan? Biometan powinien być z tych obszarów, gdzie potencjał produkcji jest największy. Zrobiliśmy analizę, jaki jest potencjał produkcyjny biometanu w tych najbardziej dobrych obszarach i jest do 4 mld m^3 biometanu. Pokazuję, państwo widzą na mapie. Te obszary mogą produkować, powinny produkować biometan, który powinien być podłączany do sieci krajowej, po to żeby był tym magazynem OZE dla sieci energetycznej. I to akurat się dobrze składa, to znaczy dokładnie tak jest, że tych obszarów w priorytecie 1 jest dokładnie tyle, ile potrzebuje sieć krajowa. To się ładnie bilansuje. Jeżeli coś będzie nadto, to powinien wziąć to przemysł jako surowiec, nie jako zasób energetyczny, tylko jako surowiec.

Dla transportu? Nie, wydaje się, że już jest na to za późno. W tej chwili w Polsce transport już się elektryfikuje bardzo szybko. Już w tej chwili samochód elektryczny Tesla ma 800 km zasięgu. To wszystko bardzo tanieje w perspektywie najbliższych lat. To jest kierunek. Transport po prostu już nie potrzebuje biometanu. Jak się patrzy na dłuższą perspektywę w Polsce, to już jest, jak się wydaje, za późno.

No i oczywiście w tym celu znajduje się utylizacja odpadów.

Priorytet 2 to są wszystkie instalacje poza tym największym potencjałem: instalacje mniejsze, gdzie ten surowiec jest o wiele bardziej rozproszony, a więc to się mniej opłaca; wiejskie biogazownie, w przypadku których mówimy nie o biometanie, tylko biogazie do zaspokojenia lokalnych potrzeb. Oczywiście jest produkcja bionawozów. To jest bardzo ważne i w tym priorytecie muszą ruszyć biogazownie przy oczyszczalni ścieków.

Jakie są cele? Tu są odwrócone cele, to znaczy te mniejsze biogazownie nie są po to, żeby produkować energię, tylko po to, żeby utylizować odpady, produkować bionawozy i dopiero na trzecim miejscu celem jest energia. I tu jest pewne zakłamanie branży. Myślę, że tu jest błąd, bo tego biometanu, który będziemy mieli z dużych biogazowni, jest tyle, że wszystkie sieci można ustabilizować. A więc nie ma sensu stabilizować instalacjami rolniczymi sieci energetycznych, ale oczywiście tę energię trzeba do czegoś wykorzystać. Można ją wykorzystać do tego, do czego po prostu tam lokalnie się przyda, czyli do ciepłownictwa, do energetyki, też do własnych zastosowań – wszystko jedno. I to jest właśnie ten potencjał priorytetu 2 na tych wszystkich obszarach, gdzie gęstość tego substratu jest o wiele, wiele niższa – i też jest tego na poziomie 3 mld m^3 biometanu rocznie.

Czyli jak widzą państwo, my dzielimy kraj na dwie części. W priorytecie 1 wszystkie instalacje bardziej zaawansowane – do sieci krajowej, do sieci gazowej, nie do sieci elektrycznej, żeby państwo nie mieli rywalizacji właśnie z tymi innymi źródłami, które mają o wiele większą efektywność energetyczną. A druga część priorytetu to są te pozostałe obszary, gdzie można budować mniejsze biometanownie.

Oczywiście jest też ważne, jaka to będzie technologia, bo jako NCBR rozmawialiśmy i rozmawiamy z rynkiem i teraz chcemy prowadzić nowe konkursy na ten temat. Potrzebne są innowacje w tym zakresie. Technologia musi być uniwersalna, substratowo pracować na odpadach, czyli każdego dnia przyjeżdża inny substrat, a biogazownia, biometanownia musi sobie z tym dać radę. Produkcja biometanu, nawozy naturalne, ale jako produkt. Chodzi o to, żeby te nawozy były produktem, który musi być po całym kraju wożony, a nie tak, że jest lokalnie wylewany na pole. A więc tutaj musi być produkt, który jest normalnym nawozem, który może być wszędzie wykorzystywany. Czyste bioCO_2 podnosi marżę takiej instalacji. Samowystarczalność energetyczna. Bardzo ważna jest gazoszczelność tych instalacji, tak żeby nie było emisji, to jest ważna część technologii.

Jeszcze jakbyśmy przeszli do zalet, podsumowania tego, co my proponujemy. Tak, jak powiedziałem, wykorzystanie największej zalety biometanu – magazyn OZE. Czyli nie używamy go w cyklu dziennym, tylko w cyklu miesięcznym, kiedy nie wieje i nie świeci. Zasób 3 mld m^3 magazynowany w kawernach. I to jest synergia z budową sieci energetycznej, która będzie w przyszłości oparta głównie na wietrze i słońcu, a biometan to idealnie dopełnia. Chodzi o oferowanie wielu produktów. Ważne, żeby biogazownie produkowały wiele produktów i to jest naszym zdaniem największą marżą dla branży. Oczywiście tam biometan będzie rywalizował trochę z wodorem, ale to ma największe szanse, bo w transporcie słabo, a z magazynami energii elektrycznej też nie wygra. W transporcie nie wygra, więc jego miejsce jest tam, gdzie jest największa marża, czyli jako magazyn. Naszym zdaniem wtedy branża będzie miała największą marżę na swoich produktach, więc dotacje będą najniższe. A więc to jest najlepsze dla branży.

Oczywiście cały czas branża będzie rywalizowała z wodorem w zakresie stabilizacji sieci. Biometan naszym zdaniem jest lepszy niż wodór, bo się lepiej magazynuje, ale tutaj trzeba dobrze to skonstruować, żeby na tej rywalizacji nie przegrać. Lotne technologie, o których my mówimy, są też najmniej obciążające środowiskowo. Jakby podkreślę, że jednak wyraźnie dzielimy rynek na dwie grupy, czyli uważamy, że rynek powinien się podzielić na dwie grupy. Duże systemy – sieć gazowa, małe systemy – głównie utylizacja odpadów i podłączenie do prądu.

To jest wszystko z naszej strony. Jeśli chodzi o tę prezentację, to zapraszamy i oczywiście roześlemy. Tam są pokazane analizy na temat miejsca biometanu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękujemy. Prezentację proszę przekazać do sekretariatu.

U nas w zwyczaju jest tak, że najpierw posłowie zabierają głos, a później zaproszeni goście. Pierwszy zgłosił się pan poseł Marek Sawicki. Bardzo proszę.

Poseł Marek Sawicki (PSL-TD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, powiem szczerze, że jestem trochę załamany prezentacją NCBR. Drodzy państwo, jeśli mówimy o biogazie, o biometanie, to mówimy potencjalnie o możliwościach w granicach od 8 do 14 mld m^3 biometanu, który możemy w Polsce wyprodukować i który może stabilizować polską sieć energetyczną i polską sieć cieplną. Mówię tylko i wyłącznie o biosubstracie odpadowym, a więc to są oborniki, gnojówki, gnojowice, biomasa komunalna, odpady kuchenne, to wszystko, co może być przerobione w ramach gospodarki obiegu zamkniętego.

Nie będę się długo rozwodził. Widzę dwa kierunki, jeśli chodzi o możliwości rozwoju. Pierwszy. Patrzę na ministra rolnictwa i chcę jasno powiedzieć, że w dwa, trzy lata, wykorzystując KPO, może pan mieć produkcję zwierzęcą w Polsce w pełni zeroemisyjną. Każde gospodarstwo, które ma przynajmniej 50 dużych jednostek, jeśli chodzi o hodowlę zwierzęcą, do dużych gospodarstw przemysłowych, może mieć biogazownię. I najlepiej, jeśli mówimy o biogazowniach rolniczych, tych do 0,5 MG, wszystkie pracujące w systemie szczytowym, a więc w systemie, który dzisiaj nie obciąża żadnych sieci przesyłowych, wytwarza energię maksymalnie osiem godzin na dobę w szczycie porannym 4.00–8.00 i w szczycie wieczornym 17.00–21.00. Wtedy w sieciach brakuje energii i wtedy turbiny pracujące na balonach stabilizują sieć energetyczną na poziomie niskiego i średniego napięcia, nie wymagając przebudowy dużych sieci przesyłowych.

Jest też drugi element, którego nie rozumieją niestety nasze spółki energetyczne i paliwowe. Otóż za chwilę wchodzą wysokie opłaty emisyjne i dla nich powinien być przeznaczony cały sektor rolnictwa przemysłowego. Są określone zagłębia w Polsce, gdzie można w jednym miejscu zlokalizować kilkanaście, a czasami kilkadziesiąt biogazowni od 1 MW do 1,5 MW połączonych w jeden system jedną rurą. W tym jednym miejscu można prowadzić tak zwane pełne oczyszczanie tego biogazu i wykorzystanie go jako biometanu zatłaczanego do sieci.

Jeśli chodzi o pierwszy segment, to dzisiaj są wszystkie stosowne przepisy prawne, nie potrzeba nic zmieniać, trzeba tylko dać środki z KPO na wsparcie finansowe dla rolników i społeczności lokalnych. Przy tych małych biogazowniach, przy tych małych gospodarstwach – a przypomnę, panie ministrze, że 14 tys. gospodarstw w Polsce robi 95% produkcji zwierzęcej – jeślibyśmy tylko połowę z nich wyposażyli w ten system w ramach lokalnych wspólnot w biogazownie rolnicze (licząc średnio tylko 300 kW, takie małe biogazownie), to mielibyśmy moc stabilizującą w systemie szczytowym, w systemie ciągłym. W systemie ciągłym to jest na poziomie około 2 GW mocy, a w systemie szczytowym – 6 GW, więc jedna z dużych elektrowni węglowych mogłaby już być wyłączona i rolnicy, zarabiając dodatkowe pieniądze na energii, mieliby gospodarkę o obiegu zamkniętym. Ten poferment nigdzie nie musi być wywożony, on na miejscu w gospodarstwie będzie wykorzystany, więc biosubstrat blisko, bo w gospodarstwie, poferment blisko, bo też w gospodarstwie.

Natomiast to, co prezentuje NCBR i to, w czym uczestniczę w dyskusji w Polsce od dwóch–trzech lat, wygląda mi na wielką zmowę dużych koncernów, dużych instalacji. To są te preferencje dla 2–4 MW. Mówię to z pełną odpowiedzialnością, ani nasze spółki energetyczne, ani ich córki nie są gotowe do zrobienia tych instalacji, nie mają projektów, nie mają lokalizacji, ale zapewniam was, że Shell, Total, BP już takie projekty mają. Jeśli przez polski rząd polskie KPO zostanie uruchomione na wsparcie tych dużych instalacji, oni zrobią to szybko, wykupią cały obornik, całą gnojowicę, całą gnojówkę. Mało tego, być może UE za chwilę wprowadzi przepisy, że tych nieprzetworzonych nawozów organicznych nie będzie można stosować na polu, trzeba będzie najpierw je zawieźć do biogazowni, żeby je zutylizować, a potem odkupić poferment jako nawóz.

Dajcie szansę najpierw zarobić rolnikom w systemie rozproszonym, zrobić tę zeroemisyjną produkcję mięsną, zwierzęcą. A równolegle tam, gdzie mamy do czynienia z produkcją przemysłowo-rolniczą, dajmy szansę, żeby mógł także polski Orlen uczestniczyć

w tym procesie. To jest skandalem, że dzisiaj Orlen nie ma projektów inwestycyjnych, że my po tylu latach dyskusji mamy jedną biometanownię na 0,5 MG, panie ministrze, i ciągle, ciągle i ciągle o tym dyskutujemy.

A chcę wyraźnie powiedzieć, że ta ustawa z ubiegłego roku, nad którą wspólnie pracowaliśmy, daje pełne możliwości w zakresie budowania małych biogazowni rolniczych. Tylko pytam znów Urząd Regulacji Energetyki: Dlaczego wasza interpretacja jest taka, że jeśli chcę zrobić biogazownię rolniczą na 499 kW, a w systemie szczytowym potrzebna jest mi turbina 1,5 MW, to gdybym zakładał turbinę 499 kW, to oczywiście dostanę zgody i nie muszę mieć pozwolenia środowiskowego, ale jeśli już będzie moc znamionowa na turbinie 1,5 MW, to już muszę wszystkie procesy przejść? A rozliczmy tę energię w systemie średniogodzinowym. I niech ta turbina 1,5 MW zgromadzony przez całą dobę gaz przerobi w osiem godzin, a nie w 24 godziny, wtedy, kiedy w szczycie mamy nadmiar i fotowoltaiki, i wiatru.

Biogaz – mała biogazownia, średnia biogazownia – to jest dzisiaj najtańszy magazyn energii, który może stabilizować sieć, która oczywiście wymaga przebudowy. Zanim uruchomi się te wszystkie siłownie jądrowe za 20 lat, to my będziemy musieli z czegoś żyć, a nasza gospodarka, kiedy zacznie płacić opłaty emisyjne, nieprzygotowana do tego zadania, będzie kompletnie niekonkurencyjna.

A jeśli chodzi o ten nasz eksportowy towar – 53 mld euro wynosi wartość eksportu produktów żywnościowych, w tym głównie produkcji zwierzęcej – to moi drodzy, za trzy lata będzie już obowiązek znakowania śladu węglowego. I co? Francuzi mają dzisiaj 50 g CO_2 na 1 kW energii, a my mamy 900 g CO_2 na 1 kW energii. W systemie z lokalnych wspólnot energetycznych, tych małych biogazowni do 0,5 MG włączonych we wspólnoty energetyczne wykorzystujące ciepło na potrzeby lokalne, jest to minus 160 g CO_2. I dlaczego my nie chcemy tego robić, tylko ciągle się upieramy?

Ja już mam dość tych naszych polskich konferencji, tych naszych polskich narad, tych naszych polskich propozycji. A także tego, co przed chwilą mówił NCBR – że najważniejsze są te biogazownie 2–4 MW, a nie system rozproszony, gdzie rolnicy i wspólnoty lokalne mogą załatwić swoje własne lokalne potrzeby, zarobić na tym. To, co jest w systemie przemysłowym, może dać, że tak powiem, określone wartości dla dużych firm energetycznych, paliwowych, bo one będą potrzebne. Naprawdę spróbujcie przestawić myślenie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, wygląda na to, że rolnicy nie tylko żywią i bronią, ale i grzeją, to jest bardzo dobry kierunek. Myślę, że możemy zrobić i jedno, i drugie, i te przemysłowe, i rolnicze. Co do rolniczych to chyba najszybciej byłby odblokowany ludzki potencjał, gdyby iść w tym kierunku.

A teraz, szanowni państwo, pani poseł Małgorzata Tracz, później pan poseł Ireneusz Zyska. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, akurat zgadzam się z tym, że mogą istnieć równolegle dwa systemy. Osobiście bardzo dziękuję ekspertom z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju za niestety krótką prezentację. Myślę, że bardzo wiele wartościowych rzeczy moglibyśmy usłyszeć, gdyby było na to więcej czasu. Myślę, że warto jakieś posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, być może wspólnie też z Komisją do Spraw Energii, poświęcić właśnie na wysłuchanie naukowców i na spokojną dyskusję nad tymi propozycjami, zamiast, powiedziałabym, takich nieprzyjemnych komentarzy w stosunku jednak do jednostki badawczej.

Chciałam zwrócić uwagę na dwie kwestie. Jedna została już poruszona przez dr. Popkiewicza, a mianowicie chodzi o biomasę do biogazowni. Oczywiście projekt w tamtym roku wszyscy popieraliśmy i wiemy, że to jest ogromna szansa dla rozwoju wsi, szczególnie też przez małe systemy, które zapewnią niezależność lokalną, jeśli chodzi o ciepło, o energię. Natomiast mój niepokój wzbudza informacja z resortu rolnictwa, że ma być

też biomasa stała leśna. Jednak stałabym na stanowisku, że tak jak nie powinniśmy spalać lasów w elektrowniach, tak samo nie powinniśmy traktować lasów jako surowca dla biogazowni.

Sekretarz stanu w MRiRW Michał Kołodziejczak:

Ja przerwę, tylko szybko powiem, że to nie jest informacja prawdziwa, którą pani teraz przekazuje, z tego, co mogę powiedzieć. Więc proszę…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę panią poseł o kontynuowanie.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

To jest na str. 2 informacji, którą dostaliśmy. Być może jest tam błąd. Jest napisane, że: „Biomasa ma największy potencjał techniczny ze wszystkich krajowych źródeł energii odnawialnej. Potencjał techniczny uwzględniający biomasę stałą leśną, z rolnictwa (uprawy energetyczne oraz odpady roślinne), przetwórstwa spożywczego oraz biogazu”.

Ale to proszę pana ministra, jak skończę, na etapie odpowiedzi na pytania, właśnie o wyjaśnienie tego zapisu. Cieszę się, że będzie okazja, żeby to wyjaśnić i mam nadzieję, że też jest podobne stanowisko, żeby jednak biomasy stałej leśnej nie używać w biogazowniach.

Jeszcze mam drugie pytanie do pana ministra Kołodziejczaka. Mówił pan o planach ministerstwa dotyczących właśnie zgód środowiskowych, że jeśli już jest zgoda środowiskowa na chlewnię, to można wybudować biogazownię i nie trzeba ponownie starać się o zgodę środowiskową na biogazownię. Chciałam podpytać, na jakim etapie zaawansowania to jest? Mam wątpliwość, że jednak jest to innego rodzaju instalacja i zniesienie obowiązku uzyskania ponownej zgody środowiskowej tak naprawdę na inną instalację może być kontrskuteczne. Mam w głowie to, jaki mieliśmy problem, a w sumie dalej mamy, z wiatrakami na lądzie. Były jednak lata, gdzie był bardzo duży opór społeczności lokalnych przeciwko wiatrakom. Potem powstała ta tragiczna ustawa, która wykluczyła ponad 99% Polski z możliwości stawiania wiatraków. Wiem, że trwają prace w resorcie energii, aby to zmienić i abyśmy mogli postawić na energię z wiatru.

Chodzi mi tylko o to, że jeśli nie będzie zgody środowiskowej, także na biogazownie, to czy nie spowoduje to fali lokalnych protestów i czy nie lepiej jednak byłoby tę zgodę zostawić? Jakie ministerstwo ma informacje, jakie dane, jeśli o to chodzi? Dziękuję z góry za odpowiedź na zadane pytania.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Jedno słowo.

Zapowiedź pana ministra Michała Kołodziejczaka jest w mojej ocenie jak najbardziej trafna i bardzo dobra, dlatego że tam, gdzie jest produkcja zwierzęca, gdzie już jest obora, gdzie jest substrat, postawienie biogazowni rolniczej bezpośrednio przy oborze tylko i wyłącznie poprawia właściwości środowiskowe. Jest pełne poparcie dla tego sposobu myślenia. To jest korzystne właśnie dla środowiska, dla rolników i dla mieszkańców obszarów wiejskich. I to jest doprecyzowanie.

Na pewno pan minister Kołodziejczak też to powie, że ani jedno polskie drzewo nie będzie przeznaczane, jak to się nazywa, na biomasę do celów energetycznych czy ciepłowniczych. Chodzi oczywiście o pozostałości po produkcji na przykład mebli, chodzi o te wiórki itd. Lepiej, żeby one nie były wykupywane przez niemieckie czy austriackie firmy, co się dzieje, tylko żeby po prostu były zużywane w Polsce na cele energetyczne, ciepłownicze. Myślę, że pan minister Motyka to potwierdzi. Ani jedno drzewo nie ma prawa być na to wykorzystane i tu się z panią poseł zgadzamy. Chodzi o pozostałości, które są dzisiaj naturalne z prowadzonej gospodarki drzewnej. Przepraszam za tę informację.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To było jedno długie zdanie.

Ale mam do państwa prośbę, żeby ograniczyć swoje wypowiedzi, dlatego że mamy wielu gości.

Bardzo proszę, pan poseł Ireneusz Zyska. Następnie zabierze głos pan przewodniczący Mirosław Maliszewski. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za udzielenie głosu.

Przede wszystkim chciałem pozdrowić wszystkich przedstawicieli branży biogazowo-biometanowej. Dziękuję panu ministrowi Kowalskiemu za współpracę w poprzedniej kadencji. Myślę, że te rezultaty, które udało się osiągnąć, nie są satysfakcjonujące, bo gdyby tak było, tobyśmy się dzisiaj być może nie spotykali. Ale zawsze jest to dobry fundament do tego, żeby poprawić sytuację i zwiększyć produkcję biogazu i biometanu w Polsce na korzystnych warunkach dla uczestników tego sektora.

Dziękuję też panu ministrowi Miłoszowi Motyce za kontynuowanie działalności Rady Koordynacyjnej do spraw Biogazu i Biometanu. Myślę, że to jest ważne forum, gdzie na bieżąco ministerstwo ma narzędzie do tego, aby wsłuchać się w głos sektora i podjąć działania legislacyjne we właściwym kierunku.

Drodzy państwo, nie chcę zabierać czasu, bo najważniejszy jest właśnie głos przedstawicieli państwa, ale nie wszystko udało nam się zrobić w poprzedniej kadencji. Jak wiemy, w polityce zawsze jest pewien konsensus działań. Trzeba przyjąć pewną wypadkową różnych punktów widzenia uczestników tego świata polityki, m.in. postulatem, który z pewnością państwo też będą wskazywać, jest dopuszczenie możliwości budowy instalacji biogazowych, biometanowych na klasach gleb wyższych niż klasa piąta i szósta, czyli budowy na klasie czwartej, a nawet klasie trzeciej. To byłaby budowa w ramach gospodarstw rolnych, miałoby to służyć gospodarstwom rolnym, które budowałyby dla swoich potrzeb energetycznych małe biogazownie. Wykorzystanie połaci ziemi rolnej w skali kraju dla tych gospodarstw, jak słyszałem od ekspertów, byłoby na poziomie może 0,01% areału, a może nawet mniejszej. Zatem nie widzę żadnej straty w zakresie produkcji rolnej na klasach gleb wyższych niż klasa piąta i szósta. Jeżeli tego nie zrobimy, to nie będzie przestrzeni do budowy tych instalacji.

Kolejna bardzo ważna sprawa pod adresem ministra rolnictwa, bo minister rolnictwa ma w swojej gestii te kompetencje, to jest, drodzy państwo, ustawa odorowa. To jest bardzo poważny problem. Dzisiaj w Polsce, przynajmniej ja mam takie informacje, wszędzie tam, gdzie są planowane budowy biogazowni czy biometanowni, nawet w najnowszych technologiach, które możemy ocenić jako bezodorowe, podejście lokalnych społeczności jest jednak krańcowo krytyczne. Są masowe protesty dotyczące projektowania, uzyskiwania pozwoleń na te instalacje. Zatem jest konieczna precyzyjna regulacja legislacyjna, która pomoże inwestorom zrealizować budowę, ale też uszanuje interesy lokalnych społeczności. Tak trzeba ukształtować prawo, aby można było te interesy pogodzić.

Na pewno warto wspomnieć o tym, że oprócz ustawy o biogazowniach, o której mówił pan minister Janusz Kowalski, wiceprzewodniczący Komisji, w ubiegłym roku wprowadziliśmy system wsparcia dla biometanu. Bardzo pozytywnie był on oceniony przez branżę, m.in. przez Polską Organizację Biometanu. Zresztą państwo są obecni na posiedzeniu Komisji, jest z nami pan dyrektor generalny Michał Tarka, pan mecenas. Dziękuję też za pozytywną ocenę. Pomoc publiczna, która tam została zaproponowana, jest, jak myślę, na odpowiednim poziomie do tego, aby stanowiła duży impuls do podejmowania inwestycji w tym sektorze. Oczywiście nie satysfakcjonuje nas to, bo chcemy, aby wypełnić ten potencjał czy wykorzystać ten potencjał, który jest w przemyśle rolno-spożywczym, w polskim rolnictwie, w sektorze komunalnym.

Ale muszę też troszeczkę nie zgodzić się z panem ministrem Markiem Sawickim w jednym aspekcie, dlatego że jeżeli popatrzymy na miks energetyczny Danii, która jest liderem produkcji biogazu w Europie, czy Republiki Federalnej Niemiec, to jednak biogaz jest tam dla celów energetycznych – w sektorze energetycznym, zaznaczam – paliwem uzupełniającym. Nie jest to paliwo dominujące w miksie energetycznym. Natomiast jeżeli chodzi o system gazowniczy, to jak najbardziej Dania zmierza do tego, aby do roku 2030 w całym systemie zaopatrzenia odbiorców w gaz, dzisiaj to jest metan,

był to w 100% biometan. Myślę, że jest to dobry przykład. Jesteśmy jako Polska większym krajem, mamy trochę inną specyfikę, też inną specyfikę zabudowy, zagospodarowania terenu, ale myślę, że w tym kierunku należałoby zmierzać.

Byliśmy z panem ministrem Kowalskim na wizycie studyjnej, roboczej w Danii. Duży nacisk był tam kładziony na małe biogazownie rolnicze, właśnie tak, aby każde gospodarstwo rolne, szczególnie gospodarstwo hodowlane, mogło w obrębie swojego gospodarstwa wybudować małą biogazownię, która będzie zaspokajać potrzeby energetyczne tego gospodarstwa. Takie biogazownie o zainstalowanej mocy, powiedzmy, nawet od 30 kW do 100 kW mogłyby funkcjonować. Oczywiście większe instalacje są też pożądane, ale one muszą mieć wyznaczone lokalizacje w specjalnych miejscach, które będą też uwzględniały interesy lokalnych społeczności. No i duże instalacje, o których mówił pan minister Sawicki, w zakresie produkcji biometanu, to są właściwie fabryki biometanu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo posłowie…

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Już kończę swoją wypowiedź. Przepraszam, zmierzam do zakończenia, panie przewodniczący.

Duże fabryki biometanu w Danii zostały tak zlokalizowane, aby miały dużą odległość od zabudowy mieszkaniowej i stosunkowo małą odległość do dostawców, tak aby skoncentrować, zminimalizować koszty przewozu substratów. Jest cały szereg innych aspektów, o których nie chcę już mówić. One wszystkie są ważne i na pewno państwo jako strona społeczna, strona branżowa będą o tym mówić. Ale myślę, że są dobre wzorce, które możemy w Polsce zrealizować.

Czy 14 mld m^3 biometanu jest możliwe? Moim skromnym zdaniem nie. Oczywiście taki jest potencjał, ale tyle nie będziemy produkować. Jeżeli uda nam się produkować do roku 2030 4 mld m^3, to będzie to olbrzymi sukces.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle, bardzo proszę. Dajmy szansę innym.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Naprawdę bardzo proszę. Nie chcę ograniczać czasu wystąpień. Słyszę wnioski, żeby to były dwie minuty. Mam wielką prośbę. Ja się też ograniczam, mówię jak najkrócej, żeby nasi goście mogli się wypowiedzieć i żeby ministerstwa mogły odpowiedzieć na pytania.

Bardzo proszę, teraz pan przewodniczący Mirosław Maliszewski. Też bardzo proszę o zwięzłą wypowiedź.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Tak, rozumiem pana przewodniczącego, że trzeba sprawnie prowadzić posiedzenie, i postaram się dostosować do zalecenia, które też sam często stosuję na posiedzeniach Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Najpierw chciałem podziękować za to posiedzenie, za inicjatywę zwołania tego posiedzenia i za dyskusję, która się na nim się odbywa. Mam nadzieję – i był też taki głos – że będziemy się sukcesywnie spotykać. Może nawet ta formuła wspólnych obrad obu Komisji będzie dobra i z panem przewodniczącym osiągniemy na pewno porozumienie, że systematycznie będziemy takie posiedzenia zwoływali, w miarę, jak będą się pojawiały projekty ustaw. Ale nie tylko, także wtedy, gdy będzie potrzeba prowadzenia dyskusji w tym zakresie. Ta dzisiejsza dyskusja jest bardzo dobra.

Już tylko w kilku zdaniach odniosę się do tematu, który wywołał kontrowersje, czyli różnicy między tym, co powiedział NCBR, a tym, co powiedział pan marszałek poseł Marek Sawicki. Jestem zwolennikiem koncepcji pana posła z kilku powodów. Z tego powodu, że ta koncepcja uwzględnia nie tylko interesy energetyczne, niezależnie od tego,

czy chodzi o energię elektryczną, czy o gaz i systemy korzystania z tego, wprowadzenia produktu do sieci, do odbiorców, ale przede wszystkim ta koncepcja przynosi też korzyść polskim rolnikom i gospodarstwom, które zajmują się produkcją. Z tego punktu widzenia ona jest w mojej ocenie lepszą koncepcją, dlatego że ta koncepcja przede wszystkim zakłada też produkcję rozproszoną. A dzisiaj to jest istotne. Gdy patrzymy na to, co się dzieje na wschodzie, wiemy, że te strategiczne rzeczy powinny być prowadzone w strukturze rozproszonej.

Po drugie, ta koncepcja pozwoli gospodarstwom osiągnąć dodatkowe dochody. A po trzecie, pozwoli też produktom wytworzonym w tych gospodarstwach spełnić wymagania konkurencji na rynku i być na przykład konkurencyjnymi, tańszymi wobec tych towarów, na których wpływ będziemy niedługo narażeni, czy to z Ukrainy, czy z Ameryki Południowej. A więc ta koncepcja wydaje się bardziej rozsądna, bardziej logiczna i to ona powinna być szybciej wdrażana, bo rzeczywiście w wielu miejscach pan marszałek, pan poseł nie znajduje zrozumienia swoich poglądów.

I jeszcze jeden temat, który był kontrowersyjny i o tym powiedział minister Kołodziejczak. Ja uważam, że jest dobrą sprawą, aby nie potrzeba było dodatkowo uzyskiwać zgody na uruchomienie takiej małej biogazowni. To też pozwoli w mojej ocenie przyspieszyć proces inwestycyjny, ułatwić ten proces, ale jeszcze jedną rzecz ułatwić, bo dzisiaj w bardzo wielu miejscach mamy w Polsce rzeczywiście opory społeczne. Pojawia się gdzieś inicjatywa zrobienia biogazowni i niezależnie od tego, jakie będzie źródło surowca do tej biogazowni, pojawia się opór społeczny. Gdyby nie potrzeba było uzyskiwać takich dodatkowych zgód, to myślę, że można byłoby ten element pominąć i łatwiej doprowadzić do realizacji tego typu inwestycji.

Kończę, życząc udanej dyskusji i kolejnych, wspólnych posiedzeń naszych Komisji w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zapewniam, że pan marszałek Marek Sawicki, jak i pan Janusz Kowalski w stu procentach znajdują poparcie i, jak wynika z tych wypowiedzi, nikt praktycznie nie ma innego zdania.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Cieszę się.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo bym też prosił, żeby nie powtarzać już, jeżeli są jakieś kwestie powiedziane i się z nimi zgadzamy.

Bardzo proszę, pani poseł Anna Gembicka.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, mam kilka pytań do obu ministrów.

Po pierwsze do pana ministra Motyki: Jaka to jest perspektywa czasowa, jeśli chodzi o zatwierdzenie kolejnych środków? Czy to jest bardziej na przykład tydzień, miesiąc, trzy miesiące? Jak to będzie wyglądało i jaki będzie później harmonogram dalszego wydatkowania tych środków?

Kolejna kwestia. Pytanie do ministra Kołodziejczaka. W Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi był prowadzony wcześniej taki program pilotażowy RENALDO dotyczący spółdzielni energetycznych. Zostało wypracowanych wiele kwestii bardzo ułatwiających działanie samorządom, przede wszystkim kwestii, które mogą zachęcić do inwestowania właśnie w OZE, w szczególności też w biogazownie. Pytanie: Czy ministerstwo planuje jakieś podobne projekty tego typu i czy planuje jakieś zmiany dotyczące kwestii spółdzielni energetycznych i w tym kontekście także promowania biogazowni? Pan minister Kołodziejczak mówił również o planowanych zmianach ustawowych. Chciałam zapytać o perspektywę czasową, tj. na kiedy państwo planujecie, tak mniej więcej, zgłoszenie do wykazu prac rządu tych projektów, o których pan minister mówił?

A na koniec chciałabym podziękować za tę inicjatywę i za wszystkie działania w zakresie właśnie zmiany przepisów dotyczących biogazowni panu posłowi Januszowi Kowalskiemu, bo wykonał naprawdę gigantyczną pracę. Najpierw pracę merytoryczną w ministerstwie, jeśli chodzi o przygotowanie tych przepisów, skonsultowanie z branżą i przede wszystkim przekonanie później wszystkich sił politycznych do tego, że ten projekt warto wesprzeć. A więc bardzo dziękuję i cieszę się, że widzę tutaj takie porozumienie ponadpolityczne, że tak naprawdę każda siła polityczna jest za tym, żeby ten sektor biogazowni rozwijać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. I o to chodziło, krótko i zadane pytania.

Teraz pan poseł Paweł Sałek. Bardzo proszę.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Szanowni państwo, ważne posiedzenie Komisji i dobrze, że się odbywa. Pytania do panów ministrów jeszcze z jedną konkluzją, w zasadzie z dwoma takimi konkluzjami, żeby było konkretnie. Biogazownie rolnicze absolutnie muszą mieć swoje miejsce w polskim miksie energetycznym, to jest sprawa bardzo ważna i trzeba je tam w odpowiedni sposób zakotwiczyć.

Druga sprawa. Ja osobiście mam wątpliwości w stosunku do tego, co powiedział pan minister Kołodziejczak o tym, żeby realizować inwestycje w polskich gospodarstwach rolnych, nie realizując przepisów środowiskowych, bez prawnych pozwoleń środowiskowych. Mam wątpliwości, dlatego że moim zdaniem w KPO jest zapis taki, że pieniądze z KPO nie mogą być wydatkowane, jeśli te przepisy środowiskowe – ogólnie mówię, bardzo szeroko – nie będą zrealizowane w odpowiedni sposób. A więc przypuszczam, że wszystkie oceny oddziaływania na środowisko, raporty itd. będą musiały zostać zrobione ze względu na wymagania, które są zapisane w dokumentach unijnych dotyczących KPO.

I teraz pytania. Pytanie do pana ministra Motyki – jakby pan mógł rozwinąć to pojęcie gazociągu bezpośredniego. Druga sprawa to jest pytanie, w jaki sposób resort środowiska w tym momencie aktualizuje i dyskutuje „Krajowy Plan na rzecz Energii i Klimatu”? Pytam, bo tam jest wymóg, że trzeba to dyskutować także z sąsiadami plus z Komisją Europejską. Moja obawa jest taka, że to Komisja Europejska narzuca sobie w naszym KPEiK te rzeczy, które chce, aby były zapisane.

Jeszcze jedna sprawa. To jest konkluzja i pytanie, szanowni państwo, bo KPEiK, czyli „Krajowy Plan na rzecz Energii i Klimatu”, w naszym przypadku będziemy musieli traktować, czy chcemy, czy nie chcemy, jako de facto politykę energetyczną państwa. Może jeszcze wyjaśnię i już kończę. Moja obawa jest taka, że z jednej strony będziemy mieli na polskim gruncie politykę energetyczną państwa do roku 2040, którą obecny rząd, jak zapowiada, będzie modyfikował. Jednocześnie KPEiK będzie takim dokumentem, który de facto zdecyduje o tym, w jaki sposób nasza energetyka będzie wyglądać na rok 2040. I nam się wydaje, że PEP (polityka energetyczna Polski) będzie ważniejszy, a się okaże, że KPEiK będzie jeszcze ważniejszy. To tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Jarosław Rzepa. Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Panowie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, drodzy goście, kilka bardzo krótkich refleksji, czego dzisiaj nie mamy nadmiarze? Czasu, szanowni państwo. Dość gadania, do działania, tak to można byłoby jak najkrócej powiedzieć.

Druga sprawa.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję za tę krótką wypowiedź.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Wiem, panie przewodniczący, postaram się.

Co jest nieuchronne, to nieuchronne są opłaty emisyjne i pewnie nas nie miną. Musimy się z tym zderzyć, ale najlepiej wyprzedzająco. Do czego powinniśmy dążyć? Przede wszystkim do tego, żeby energia wreszcie miała realnie niższą cenę zarówno dla gospodarki, jak też i dla konsumentów, tak? To jest jeden z naszych celów.

Dywersyfikacja dochodów rolniczych – było o tym powiedziane, także zeroemisyjność. Natomiast wobec dzisiejszej sytuacji geopolitycznej musimy też bardzo mocno stawiać na rozproszenie. Rozproszenie energetyki wobec tej sytuacji, jaką mamy dzisiaj, jest również w naszym interesie, bez względu na to, że to też jest element związany z kosztami przesyłu, z którego państwo też przecież doskonale sobie zdajecie sprawę.

Pytania konkretne: Czy my dzisiaj w Polsce mamy technologie, polskie technologie, które moglibyśmy wdrożyć? I czy przy okazji, przy wsparciu dotacyjnym czy pożyczkowym, rolnicy mogliby z tego korzystać, a polskie firmy mogłyby te instalacje lokalizować? To jest mega ważne.

A drugi temat jeszcze, bo państwo mówicie o tych 3 mld zł jak o wielkim zachwycie. Ja myślę, że te 3 mld zł to jest początek, ale na pewno nie koniec. I dlatego też pytam, czy jest również perspektywa myślenia o tych środkach jako o środkach długofalowych, które być może zrealizowałyby te inwestycje, o których mówił pan marszałek Marek Sawicki? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że posłowie już nie będą się zgłaszać.

To teraz przejdziemy do państwa ze stowarzyszeń.

Pierwszy zgłosił się pan Artur Zawisza, to jest prezes Unii Producentów Biogazu bodajże.

Prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego UPEBBI Artur Zawisza:

Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego. Proszę bardzo.

Prezes UPEBBI Artur Zawisza:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Grupujemy polskie, małe i średnie podmioty, przede wszystkim rolników i przedsiębiorców prowadzących biogazownie rolnicze, a także komunalne. Dziękuję za inicjatywę posiedzenia wnioskodawcom z posłem Januszem Kowalskim na czele.

Natomiast ten obraz, który tu rysujemy, musi zacząć się od podstawowego faktu, że mamy około 300 MW zainstalowanej mocy przy około 20 tys. biogazowni w skali kontynentu europejskiego. A więc te pierwsze ćwierć wieku XXI w., kiedy rozwijał się przemysł biogazowy, a zaraz za nim biometanowy, w naszym polskim przypadku niestety nie jest sukcesem i tu wszyscy muszą uderzyć się w piersi. Moc 300 MW z 20 tys. biogazowni zupełnie nie oddaje potencjału gospodarczego i ludnościowego, biopotencjału naszego kraju. A my musimy pamiętać, że biogazownie to nie tylko te korzyści energetyczno-ciepłowniczo-paliwowe, ale wraz z nimi, co było niekiedy zaznaczane, prośrodowiskowe, utylizacyjne, idące w kierunku zeroemisyjnego rolnictwa.

Teraz my jako przedstawiciele branży w ramach porozumienia dla biogazu i biometanu skupiającego sześć organizacji przygotowaliśmy i złożyliśmy na ręce wiceministra klimatu i środowiska Miłosza Motyki obszerny, 30-stronicowy katalog aktualnych barier i rozwiązań dla rozwoju sektora biogazu i biometanu. To jest 30 stron bardzo precyzyjnych rekomendacji i z satysfakcją zauważam, że niektóre z tych rozwiązań są już zawarte w dzisiejszej prezentacji ministra Motyki, który przedstawił nam konkrety, jak nie zawsze się to u ministrów zdarza. Usłyszeliśmy coś, co jest efektem już bardzo dobrze rozpoczętego dialogu, jak chyba z żadnym z ministrów odpowiedzialnych za odnawialne źródła energii w ostatnich kilkunastu latach.

Słyszymy także ważną zapowiedź Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi o stuprocentowej cenie referencyjnej dla energii z biogazu. Gdyby rzeczywiście tak było, to ja wręcz z melancholią widzę swój mail z 12 lipca, ale 2019 r., równo sprzed pięciu lat, wtedy kierowany do posła Mieczysława Pawlaka, biuro poselskie Jarosław, gdzie po raz pierwszy tę koncepcję przedstawialiśmy. Trochę długo musieliśmy czekać, ale jeżeli to się ziści, to bardzo dobrze.

Natomiast jest też tak, że niekiedy nie wie lewica, co czyni prawica nie w sensie politycznym, tylko w sensie różnych resortów. Słyszymy o korzystnych dla inwestorów rozwiązaniach podatkowych, a tymczasem w tej chwili Ministerstwo Finansów chce dobić wszystkie branże czy prawie wszystkie branże OZE, bo nie tylko biogazowe, ale i fotowoltaiczną, bardzo niekorzystnym i krzywdzącym kształtem proponowanego podatku od nieruchomości. I nie będzie żadnych 420 czy ilu biogazowni, tylko nastąpią masowe bankructwa istniejących biogazowni przy takim kształcie proponowanego podatku. Niech się posłowie temu przyjrzą.

Z kolei dobrze, że istnieje i rozwija się program „Energia dla wsi", dedykowany rolnikom inwestującym w biogazownie, o których tak kompetentnie i przekonująco mówi pan marszałek Sawicki. Natomiast równolegle wyczekiwany jest w ramach programu FEnIKS („Program fundusze europejskie na infrastrukturę, klimat, środowisko") program dotacyjny dla przedsiębiorców i tam ten 0202 – ci, którzy znają te kryptonimy, to wiedzą – właśnie spadł jakieś 10 dni temu z agendy. Wniosek do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, żeby przycisnęło NFOŚiGW i niech ten program dotacyjny…

Podsekretarz stanu w MKiŚ Miłosz Motyka:

Od razu powiem: nie spadł, nie spadł. Wyjaśnię później.

Prezes UPEBBI Artur Zawisza:

OK, w porządku. Wypadł z terminarza, był, a nie ma, tak? Jeżeli coś jest lepiej, to Bogu dziękować.

Natomiast konkludując, bo mówimy dzisiaj o różnych rozwiązaniach, które tutaj padły, a my mamy jeszcze, jak mówię, obszerniejszy katalog, ale tak naprawdę tu trzeba chwycić byka za rogi i zastosować pewne ponadstandardowe rozwiązania. O jednym z nich mówił minister Kołodziejczak, powołując się na kazus morskiej energetyki wiatrowej, czyli rezerwację mocy. My w naszym raporcie mówimy o rezerwacji około 500 MW mocy przeznaczonej dla biogazowni, takiej nienaruszalnej, bo w przeciwnym razie przegrywamy z innymi przy tej, powiedzmy, szczątkowej sieci energetycznej.

Natomiast rozwiązanie idące w przyszłość, którego nie ma dzisiaj w ustawodawstwie i nie ma charakteru szczegółowego, tylko taki strategiczny, to byłoby wynagrodzenie za usługę bilansowania energii, to się biogazowniom należy. A dzisiaj jest odwrotnie, to biogazownie płacą, nie są wynagradzane, chociaż właśnie bilansują. A druga rzecz to certyfikacje unikniętych emisji, czyli to, co mówiliśmy o zeroemisyjności. Chodzi o to, żeby zliczać te uniknięte emisje i wynagradzać poza ceną referencyjną, poza systemem wsparcia, bo to jest właśnie dostrzeżenie środowiskowo-utylizacyjnego charakteru biogazowni, że one są czymś więcej niż tylko producentem energii, ciepła czy gazu.

O tych dwóch kwestiach obszernie powie kolega Dariusz Bojsza z zarządu Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

W tej chwili pan Zbigniew Śmiechowski, przedstawiciel Gospodarstwa Rolnego Biogaz. Nie ma pana?

Głos z sali:

Jest, jest.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo.

Prezes zarządu Gospodarstwa Rolnego Biogaz Zbigniew Śmiechowski:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panowie posłowie, panie posłanki, jestem, można powiedzieć, rolnikiem indywidualnym, który porał się z problemami od 2019 r. przy budowie biogazowni. Jestem prekursorem tego wszystkiego razem z rodziną, bo to jest firma rodzinna z pomorskiego. Pozwolę sobie przytoczyć tylko kilka problemów, które nas spotykają na co dzień.

Tu każdy planuje rozwój, przyszłość biogazowni. Co to będzie? Nie będzie. Jak te rzeczy nie zostaną spełnione, to biogazownie nie powstaną. Wręcz przeciwnie, tak jak tutaj kolega powiedział, że będą bankructwa.

Dziękuję za możliwość zajęcia stanowiska w omawianej sprawie, a mianowicie podatku od nieruchomości. Z tym problemem borykamy się od 2015 r., ponieważ samorząd działający na naszym terenie od dziewięciu lat traktuje naszą instalację jako całość techniczno-użytkową i próbuje nakładać na nas podatek od nieruchomości w wysokości 2% od wartości środków trwałych. Rozstrzygnięcie sporu dokonane zostanie z całą pewnością przez sąd, jednak analizując proponowane przez państwa rozwiązania, jestem pełen obaw co do dalszego funkcjonowania nie tylko naszej instalacji, ale śmiem twierdzić, że pozwolenie samorządom na takie traktowanie biogazowni rolniczych z bardzo prostej przyczyny całkowicie zgasi zapał inwestorów do realizacji projektów biogazowych.

Otóż wartość biogazowni, nowej instalacji 1 MW dzisiaj kosztuje około 24 mln zł, może więcej, może mniej, ale blisko 24 mln zł. Od tego proszę sobie policzyć 2%, jaka to jest kwota. Przez 15 lat wsparcia, które będziemy mieli, musimy odprowadzić 8 mln zł do samorządu, do gminy. Jaka to jest pomoc dla rolników, dla biogazu? W takim razie każdy inwestor musi przewidzieć taką kwotę, o której mówiłem.

Nie dość, że proponowane zmiany umożliwiają samorządom nakładanie na biogazownie rolnicze nie tylko bardzo wysokich podatków, to dodatkowo zmuszeni zostaliśmy do rezygnacji z zastosowania większości odpadów, na które uzyskaliśmy zgodę Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Starają się państwo zmusić nas do rezygnacji.

Dla przykładu: kod odpadów 16 03 80 to są przecież odpady owocowo-warzywne ze sklepów. Chciałbym przypomnieć, że tak naprawdę to znowu przez te przepisy zmuszeni byliśmy do poszukiwania tanich substratów. Chcę przypomnieć, że w 2014 r. padła ustawa, gdzie były zielone certyfikaty po 300 zł, spadły na 70 zł. Czego musieliśmy szukać? Tanich substratów, żeby się utrzymać. Na kolana padliśmy. Paradoksem jest, że przepisy idą w kierunku skierowania tych odpadów na wysypiska śmieci, zamiast pozwolić nam przetwarzać je w biogazowni i produkować z nich energię i ekologiczny nawóz.

Stwierdzić należy, że prowadzenie tego typu instalacji z roku na rok staje się coraz trudniejsze, coraz bardziej skomplikowane i coraz mniej rentowne z uwagi na ujemne ceny energii na giełdzie. Jak to możliwe, że producent zielonej energii nie otrzyma wsparcia w sytuacji, gdy ujemne ceny utrzymają się przez co najmniej sześć godzin, a stuprocentową zapłatę otrzyma sprzedawca zobowiązany, będący jednocześnie potężną spółką z wieloma instalacjami? No, jaka to jest sprawiedliwość?

Wbrew państwa twierdzeniom nie widzę w dzisiejszych przepisach promowania energii z odnawialnych źródeł energii, a zwłaszcza ułatwień w funkcjonowaniu i budowaniu biogazowni rolniczych. Naprawdę mamy same utrudnienia na dzień dzisiejszy.

Jestem prekursorem tego wszystkiego od samego początku, tak jak mówiłem, od 2019 r. Cztery lata raport środowiskowy, pozwolenie na budowę. Ustawa pierdyknęła i co my dalej mamy robić? Dalej mamy problemy. To jest spółka rodzinna (dzisiaj jest jeden syn, ale mam czterech), razem pracujemy i nie widzimy przyszłości dalszego rozwoju. Nie widzimy. My nie chcemy nic za darmo, bo chcemy spłacać kredyty, które zaciągnęliśmy i spłacamy to, ale naprawdę mamy bardzo ciężko, bo przy biogazowni to trzeba świątek, piątek i niedziela chodzić i obsługiwać. To nie jest tak, że się raz dosypie na dzień, na dobę i nikogo tam nie będzie.

Drodzy państwo, panie przewodniczący, panowie posłowie, naprawdę dziękuję za dyskusję. Przekazałem informacje, może bolesne, ale prawdziwe, z życia wzięte. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. To rzeczywiście cenne uwagi.

Teraz pan Franciszek Nowak, prezes Polskiego Towarzystwa Rolniczego.

Prezes Polskiego Towarzystwa Rolniczego Franciszek Nowak:

Dzień dobry. Witam serdecznie. Bardzo dziękuję za zaproszenie. Nie będę mówił tych wszystkich przedmów, bo szkoda czasu, już tyle żeśmy sobie różnych, ciekawych, miłych słów powiedzieli.

Reprezentuję duże popegeerowskie gospodarstwa. Mamy jeszcze około 1600 gospodarstw, które przez ustawę w związku z gospodarką nieruchomościami rolnymi niestety prawdopodobnie w najbliższych latach upadną. Należałoby popatrzeć, tak jak niektóre osoby mówią, co robi prawica i lewica z punktu widzenia legislacyjnego. Z jednej strony mówimy o biogazowniach, ale z drugiej strony mówimy o tym, że zabijamy miejsce, w ramach którego te instalacje powinny być brane pod uwagę. To są gospodarstwa, które zawsze wdrażały różnego typu technologie. Trzeba powiedzieć, tak jak jeden z przedmówców mówił, to jest, drodzy państwo, skok cywilizacyjny, że naukowcy wymyślili taką technologię, która może być wykorzystana na wsi jako dodatkowe wsparcie finansowe i produkcja tak cennego elementu jak energia, obojętnie, jak by ją chcieć nazwać.

Prowadzę gospodarstwo, na którym jest biogazownia o mocy 0,5 MG, i bawię się w tym temacie od ponad 19 lat. A słysząc to, co kolega wcześniej powiedział, chylę czoła, że przetrzymał, bo faktycznie rzecz biorąc jeszcze jest wiele innych gospodarstw w Wielkopolsce i na Dolnym Śląsku, które upadły w związku z niewłaściwą legislacją, podatkami i wieloma innymi rzeczami. Mówiąc wprost, nie chciałbym być aż tak arogancki w swojej wypowiedzi, ale to dzięki przepisom i prawu, które w Sejmie tak zostało stworzone w dziwny sposób.

Dzisiaj przysłuchując się temu wszystkiemu, co jest, niestety muszę powiedzieć, że też tak jak kolega nie widzę specjalnie możliwości dalszego działania. Ci najwięksi bohaterowie, którzy stanęli w 2019 r., w 2018 r. i jeszcze wcześniej do budowy, są już zniechęceni. W środowisku jest takie zniechęcenie, co będzie, jak znowu się przez przypadek zmienią przepisy? A zainwestowanych 15 mln, 20 mln zł czy więcej nie spada ani na żadnego posła, na żadnego urzędnika, na nikogo, tylko spada na inwestora. Inwestor wtedy momentalnie traci wszystko, a przede wszystkim zaufanie do państwa.

Osobiście od ponad dwóch lat staram się, co mogę przedstawić, nie ma żadnego problemu, o zgodę na budowę obory i przy oborze biogazowni o mocy 1 MW. To jest niesamowite, jakby to powiedzieć, przejście przez, nie wiem, piekło czy cokolwiek innego. Mam wynajętą firmę zewnętrzną, bo jako rolnik, mimo że mam wykształcenie itd. i param się tym tematem od wielu, wielu lat, nie byłbym w stanie tak szybko rozważać różnych zmian przepisów, które działają głównie w ochronie środowiska. Wykonuję tak zwany raport zespolony, czyli ten najtrudniejszy, który w swoich różnych zdarzeniach pokazuje, jakie błędy, gdzie są popełniane i jak to w ogóle rozwiązać. Jednym z takich paradoksów tego układu było to, że trzeba było zebrać sześć podpisów po drodze, analogicznych. Pracownik z firmy się pomylił i pomylił jednego pracownika, zamiast wziąć go jako trzeciego wziął go jako piątego i facet nam trzy miesiące opóźnił całą problematykę uzyskania tych wszystkich dokumentów. Tylko dlatego, że go pomyliliśmy w działaniach. Tak że są paradoksy życia tak funkcjonującego.

Stworzyliśmy jako środowisko taką propozycję: to się nazywa gospodarstwo energetyczne. Mamy to zapisane. Ja chcę rozmawiać tylko i wyłącznie na tematy rolnicze, w ramach rolnictwa, w ramach biogazowni rolniczych i nie tylko. Jest to taki panel gospodarstwa, który byłby totalnie niezależny energetycznie, który wykorzystywałby biogaz i metan dla celów obsługi hodowli, jak również obsługi pól, czyli traktory na gaz, kombajny na gaz, sieczkarnie na gaz, wszystko wokół gazu. Chodzi o to, by produkować ciepło. I teraz pojawiła się nowa układanka dla metanowni, bo lokalne środowiska gminne czy nawet, bym powiedział, samorządowe zgłosiły się, czy dałoby radę gaz wpompowywać i przekazywać ten gaz na dłuższe odległości dla mieszkańców małych miasteczek. To się już dzieje, nie ma żadnego problemu, żeby tego nie zrobić.

Gdzie jest taki największy kłopot w ogóle w tej całej sytuacji? Pierwszy jest legislacyjny, a drugi finansowy. Od momentu, kiedy się pojawiają teraz informacje, że z KPO mają być pieniądze na budowę biogazowni, to w dziwny sposób biogazownie zaczynają

drożeć o miliony. Czyli będzie to samo co w budownictwie przez ten słynny program „Bezpieczny kredyt 2%" czy jakiś tam inny. To właśnie te duże firmy, koncerny momentalnie przechwytują te wartości, które mają dostać rolnicy. Prosiłbym, żeby w taki sposób iść i w taki sposób kierować, żeby biogazownie rolnicze były tylko i wyłącznie dla rolnika. Tylko żeby nie mylić, bo jest taka kwestia, że w polskim rolnictwie działają trzy systemy: tzw. rolnik indywidualny, spółki z o.o., zwłaszcza te popegeerowskie, i spółdzielnie produkcyjne. I jak ktoś słyszy „spółka" to zaraz myśli, że to jest kapitał zachodni, jakiś tam obcy czy cokolwiek innego, a to jest nieprawda. A więc chodzi tylko o to, aby tak to stworzyć, żeby ten, kto ma grunty, i ten, co ma hodowlę, miał z automatu możliwość tworzenia tych instalacji.

Chciałbym zaapelować do państwa posłów o jeszcze jedną rzecz, bo nie przejdzie ta sytuacja. Myślę, że kolega, który się przed chwilą wypowiadał, też by za tym szedł. My powinniśmy budować te instalacje w formie ustawy, specustawy, drodzy państwo. Nie przeskoczymy absolutnie samorządów dzisiaj przy układzie, gdy poszły działki dla mieszkańców, którzy rozjechali się po całej Polsce i twierdzą, że wszędzie fajnie, ale wiesz, koło mojej działki to absolutnie nie ma szansy, chłopie, wybudować biogazowni. Oni mają dzisiaj wpływ na samorządy gminne, terroryzują wójtów i burmistrzów. Oni nie wiedzą, co zrobić, to przerzucają sprawę, drodzy państwo, na sądy administracyjne. A sądy administracyjne przedłużają kwestię mówiąc: Dobrze wszystko inwestorze zrobiłeś, to ci dajemy zgodę. No i ten burmistrz w jakiś sposób czy wójt pokazuje sytuację i mówi: Walczyłem o was, ale dobra, muszę dać zgodę na tę budowę. Ale to wszystko się przedłuża, przedłuża się niesamowicie, rosną koszty tego wszystkiego.

A więc ja będę się starał, bo już od ponad pół roku i w resorcie rolnictwa, i w Sejmie lansuję ten program gospodarstwa energetycznego. Twierdzę też to, co wcześniej było mówione w tej sprawie przez pana posła Sawickiego. Zgadzam się oczywiście z tą tezą i z tym kierunkiem działania. Nie dajmy się ograć, już tak mówię ogólnie, nie dajmy się ograć dużym kapitałom, które na tym układzie chcą zarobić, chcą przejąć nasze odpady z rolnictwa itd. Przyjeżdża firma X, a do mnie przyjechało tych firm multum i mówią: Słuchaj, nic się nie przejmuj, wszystko załatwimy, daj nam tylko surowiec i kawałek miejsca, działki itd. I to jest, jakby to powiedzieć, takie naginanie, czyli to przejmowanie w praktyce.

Mój głos, a podejrzewam, że i kolegi powinien być przez państwa wzięty pod uwagę, dlatego że my w praktyce już mamy taką wiedzę, że możemy tylko państwa wzbogacić w pisaniu właściwej legislacji, żeby nie popełnić błędu. I tak jak mówię, jeżeli nie powstanie możliwość budowania w ramach specustawy, to nie drgniemy z tym programem absolutnie.

Ten program, gospodarstwo energetyczne, który mamy, jest na chwilę obecną przygotowany z surowcem, miejscem, inwestorami na około 1650 gospodarstw. Tak mamy to poukładane. Prosimy tylko was, proszę państwa, o zdrową, rozsądną legislację, przepisy i możliwości działania. Dzisiaj wszyscy są w blokach, nie wiemy, skąd pieniądze w KPO, nie wiemy, dlaczego jeszcze się nic takiego nie pojawiło. Tu była wcześniej mowa o programie FEnIKS, na który czekamy bardzo długo, żeby dostać, jakby to powiedzieć, już wytyczne tego działania. Tak to wygląda.

Drodzy państwo, nie będę więcej nudził. Jestem do dyspozycji i komisji sejmowej, i Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, miałem okazję rozmawiać wcześniej z panem ministrem i z panem wiceministrem Michałem Kołodziejczakiem. Są kierunki, znaki pozytywności w tym działaniu. Są tylko bardzo potrzebne szybkie działania, już w tej chwili. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz czwarty pan Dariusz Bojsza. Bardzo proszę.

Prezes zarządu stowarzyszenia Inicjatywa dla Środowiska, Energii i Elektromobilności Dariusz Bojsza:

Dzień dobry. Witam serdecznie wszystkich.

Szanowni państwo, na początku chciałbym gorąco poprzeć stanowisko, które wyraził marszałek Sawicki. Jest mi ono bardzo bliskie, cieszę się i dziękuję panu marszałkowi za to stanowisko. To po pierwsze.

Po drugie, chciałem teraz się odnieść, bo trochę mnie wywołał do tablicy Artur Zawisza, więc chciałem się odnieść do sprawy związanej z bilansowaniem i z emisją unikniętą. Uważam, że zmonetyzowanie tych dwóch elementów, uwolnienie przepływów finansowych z tytułu właśnie bilansowania tej usługi, atrakcyjnej usługi, jaką biogazownie mają, jak również zmonetyzowanie emisji unikniętych, które teraz są przez te biogazownie oddawane do gospodarki za darmo, to może być autentyczny przełom, którego przecież wszyscy oczekujemy. To może być przełom, jeżeli chodzi o rozwój tego sektora biogazu i biometanu.

Powiem jedną rzecz. Swego czasu rozmawiałem z jednym z głównych konstruktorów systemu ETS, panem Joost Kanen z Holandii, który będąc w kontakcie z Fransem Timmermansem przekazał informację do naszego stowarzyszenia, że realizacja budowy takiego systemu handlu emisją unikniętą jest jak najbardziej wskazana i można to zrobić. I dobrze, że mamy taki plan w Polsce, pod warunkiem, że zostanie to wsparte w sposób istotny przez polski rząd, bo bez polskiego rządu, bez wsparcia polskiego rządu to będzie niemożliwe.

Mnie oczywiście wtedy wydawało się, że to jest sprawa oczywista, że polski rząd to wesprze, ale tak prawdę mówiąc, poza powołaniem grupy nr 7 w ramach porozumienia sektorowego dla rozwoju biogazu i biometanu większego wsparcia nie uzyskaliśmy. Dodam tu, że specyfika tej grupy jest taka, a przede wszystkim specyfika realizacji takiego przedsięwzięcia jest taka, że bez rządu tego się nie zrobi, bo mowa jest o zmianach dyrektyw unijnych, zmiany dyrektywy ETS. Mówimy o tym, że musi być zgoda wszystkich krajów członkowskich. Na Boga, kto może to zrobić? Przecież nie grupa, to wykracza absolutnie poza kompetencje grupy nr 7.

Rząd rzeczywiście swoimi staraniami musi doprowadzić do tego, żeby była zgoda wszystkich krajów członkowskich i żeby doprowadzić do zmiany dyrektyw, ale korzyści płynące z uwolnienia przepływów finansowych dla instalacji biogazowych z tego tytułu będą ogromne. Jeżeli do tego dorzucimy oczywiście również wynagrodzenie dla instalacji biogazowych z tytułu bilansowania energetycznego, to ja to powtórzę, bo wiem, że to może nie jest poprawne w środowisku, w branży biogazowej, żeby tak mówić, ale powiem to. Jestem w stanie sobie wyobrazić, że z tych dwóch przepływów, czyli z bilansowania energetycznego oraz ze środków uzyskanych z emisji unikniętej, można byłoby oddawać energię do sieci za darmo.

Mówienie teraz o tym, że energia z instalacji biogazowych jest najdroższa, to jest nieprawda. Rzeczywiście patrząc na cenę referencyjną, jest najdroższa, ale dlatego, że po prostu ta cena stara się w pewien sposób zbilansować wszystkie pożytki, jakie instalacje biogazowe niosą ze sobą, bo na dzień dzisiejszy nie jesteśmy wynagradzani ani za emisję unikniętą, ani za bilansowanie. Mało tego, już o tym wspomniał Artur Zawisza, za bilansowanie płacimy w sytuacji, w której nasze instalacje cały czas przecież regulują sieci w lokalnym zakresie, nie tylko jeżeli chodzi o regulowanie mocy czynnej, ale jest regulacja mocy biernej. Przecież zakłady energetyczne z tego tytułu korzystają bardzo istotnie. Linie średniego napięcia, które były deficytowe, przestają być deficytowe tam, gdzie się pojawia instalacja biogazowa. I to jest bardzo ważne. A ja dlatego mówię tak, powiedziałbym, drastycznie czy może tak kontrastowo, że moglibyśmy nawet oddawać za darmo energię, bo chcę podkreślić ten potencjał, jaki tu jest. To jest ogromny potencjał, który jest absolutnie niewykorzystywany.

Poza tym brakuje mi w naszej dyskusji też stwierdzenia jasnego, konkretnego, wyraźnego stwierdzenia, że sektor biogazu, przede wszystkim sektor biogazu, to jest bezpieczeństwo energetyczne. To jest ogromne bezpieczeństwo energetyczne. To jest rozproszona energetyka, to jest energetyka lokalna, która może dawać tę energię lokalnej społeczności, lokalnym mieszkańcom. I o tym nie wolno zapominać w dzisiejszych czasach. Musimy budować bezpieczeństwo energetyczne. Instalacje biogazowe, biometanowe to są również ogniwa bezpieczeństwa ekologicznego. Państwo odpowiada za bezpieczeństwo ekologiczne konstytucyjnie.

Jak mamy realizować racjonalną gospodarkę odpadami? Jak mamy uwolnić nasze rolnictwo, przepraszam, naszą żywność od śladu węglowego? Przecież stracimy eksport, który obliczony jest chyba na ponad 50 mld euro. Tu mi pan marszałek podpowiada – 53 mld euro za ubiegły rok. Stracimy taki potężny zastrzyk do budżetu, dlatego że nie zniwelujemy śladu węglowego. A tu powtórzę z całą mocą: nie ma innej drogi do zeroemisyjnego rolnictwa, do zdjęcia śladu węglowego z polskiej żywności, niż biegnąca przez instalacje biogazu i biometanu. Nie ma. I albo to zrobimy, albo nie będziemy mieli ani eksportu żywności, ani zeroemisyjnego rolnictwa. Tak to wygląda.

A bezpieczeństwo też jest niezwykle istotne w tym wszystkim. Dlatego jeszcze raz dziękuję panu marszałkowi, że tak klarownie, jasno przedstawił optymalną wizję, bardzo kompleksową, w krótkich, żołnierskich słowach, ale przedstawił. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, mam jeszcze siedem osób.

Prezes zarządu stowarzyszenia Inicjatywa dla Środowiska, Energii i Elektromobilności Dariusz Bojsza:

Przepraszam, mogę jeszcze tylko jedno zdanie? Przepraszam najmocniej. Jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jedno zdanie, byle nie poczwórnie złożone.

Prezes zarządu stowarzyszenia Inicjatywa dla Środowiska, Energii i Elektromobilności Dariusz Bojsza:

Oczywiście.

Bilansowanie i emisja uniknięta są szansą dla państwa na to, żeby uwolnić, uniezależnić sektor biogazu, biometanu od pomocy publicznej. To są niezwykle istotne dwa źródła finansowania, które pozwolą uniezależnić sektor.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiemy. Tu wszyscy jesteśmy za, więc nie musimy się przekonywać.

Bardzo proszę, w tej chwili piąty na liście pan Michał Tarka. I bardzo proszę o niepowtarzanie tez, z którymi wszyscy się zgadzamy. Chcielibyśmy, żeby ministrowie odpowiedzieli.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Tak, szanowni państwo, bo chcemy, żeby panowie ministrowie odpowiedzieli. I pamiętajmy, że o 13.00 mamy głosowania.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan Michał Tarka.

Dyrektor generalny i członek zarządu Polskiej Organizacji Biometanu Michał Tarka:

Bardzo dziękuję.

Mam bardzo konkretne pytanie do Ministerstwa Klimatu i Środowiska i nastawiam się też na krótką odpowiedź. Spodziewaliśmy się na tym posiedzeniu informacji na temat obecności biometanu w zaktualizowanej wersji „Krajowego Planu na rzecz Energii i Klimatu". W kontekście wczorajszej wypowiedzi minister Urszuli Zielińskiej, dotyczącej tego, że na 2030 r. w zaktualizowanym planie pojawi się konkretny cel dla biometanu w wysokości do 2 mld m^3, chciałbym zapytać, czy sformułowanie „do 2 mld m^3" nie oznacza, że jeżeli nie zostanie wyprodukowany żaden biometan, to cel zostanie spełniony?

Chcielibyśmy, apelujemy i z dużą nadzieją podchodzimy do aktualizacji planu jako Polska Organizacja Biometanu, aby ten cel na 2030 r. w krajowym planie był celem konkretnym, wyznaczonym, do którego należy dążyć. Strategia krajowa na rzecz biometanu powinna wyprzedzać legislację, czyli strategia, a dopiero później jej realizacja.

Bardzo prosiłbym o odpowiedź na pytanie, czy cel dla biometanu będzie ustalony w KPEiK na konkretną wartość? Czy też właśnie „do 2 mld m^3" oznacza, że również zero spełni cel? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Szósty na liście pan Henryk Ignaciuk, członek zarządu Polskiego Stowarzyszenia Producentów Biogazu Rolniczego. Prosiłbym, żeby pan wyczerpał oba wątki, bo też zgłosiła się druga osoba ze stowarzyszenia, a chciałbym, żeby każde stowarzyszenie zabrało głos jeden raz. Bardzo proszę.

Członek zarządu Polskiego Stowarzyszenia Producentów Biogazu Rolniczego Henryk Ignaciuk:

Dziękuję bardzo.

Konkretnie mam pytanie do pana ministra Motyki, który powiedział o linii bezpośredniej. Co to znaczy?

Prowadzę biogazownię rolniczą 12 lat. Przy okazji odpowiem na pytanie, ponieważ jeden pan spytał, czy mamy technologię, która może być stosowana w Polsce. Ja się nauczyłem i prowadzę teraz fermentację: obornik drobiowy i gnojowica świńska to jest 100% substratów. Są dwa patenty europejskie. To jest odpowiedź na pana pytanie.

A teraz wrócę do linii bezpośredniej. Co to znaczy? Jestem zwolennikiem linii gazowej lokalnej, żeby zaopatrywać lokalnie ludzi w biometan. Kiedyś byłem zwolennikiem, żeby stosować biogaz, ale teraz wiem, że tak się nie da, pan Pańczyszyn pamięta. Ale zaopatrujmy środowisko blisko biogazowni, czy to miasteczka, czy wsie, czy jakieś przedsiębiorstwo, czy kurniki, czy inne w biometan. Chodzi o to, aby do tego stworzyć warunki.

Następny etap to dyrektywy RED II, RED III, która dają biogazowniom premie za to, że stosują substraty drugiej generacji. To jest premia około 100 g na 1 MJ. W przeliczeniu na energię elektryczną to jest 1 t na 1 MW energii elektrycznej. To jest 1 t CO_2 samej premii in minus. Akurat przerabiam obornik i gnojowicę, więc się kwalifikuję. Biogazownia nie ma z tego nic, nie ma z tego nic państwo. Ja wiem, że to jest trudność, ale należy wnieść jakąś ustawę, może do Unii Europejskiej, żeby to można było stosować.

Następna rzecz to jest przyłączanie do sieci elektrycznej tam, gdzie są fotowoltaiki. Mam taki przykład: są 4 MW z fotowoltaiki. Złożyłem o 499. Przysłali, że 430, od godziny 18.00 do 6.00 rano. Ale żeby dali wtedy nie 400, tylko 1400, żeby po prostu wykorzystać całą moc, jaką mam w postaci biogazu.

Jeszcze jedna rzecz. Ci, co się starają o biogazownię, w społeczeństwie są źle traktowani. Nie da się tego zrobić, jedynie jeżeli masz hodowlę, musisz budować biogazownię, żeby to utylizować. To jest podstawowa sprawa.

Natomiast wrócę do podatku 2%. To jest naprawdę zabójstwo, bo wszystkie silosy w rolnictwie… Naprawdę straty będą ogromne. To jest około 600 tys. dla takiej biogazowni, na silosach też jest dużo.

No, dobrze, dziękuję. Szybko.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To może jeszcze pan Aleksander by dopowiedział. Może pan Aleksander Duch dopowie.

Przewodniczący zarządu Polskiego Stowarzyszenia Producentów Biogazu Rolniczego Aleksander Duch:

Dzień dobry. Ja tytułem dopowiedzenia. Aleksander Duch.

Razem z Henrykiem, z Markiem i z wieloma innymi możemy się zaliczyć do dinozaurów branży biogazowej. Nasze biogazownie zakładaliśmy kilkanaście lat temu, niektórzy nawet więcej niż 15 lat temu. Chciałbym odnieść się do kilku kwestii, które były poruszane, oczywiście w telegraficznym skrócie.

Pan minister Motyka wspomniał, że będzie brak kar za produkcję, która będzie nie mniejsza niż 80%, tylko mniejsza niż 60%. My jesteśmy praktykami, prowadzimy biogazownie. Tutaj są eksperci, ludzie dobrej woli. Bardzo dziękuję państwu, że poświęcacie nam swój czas i działacie w tej sprawie. Natomiast my wiemy jako praktycy, że jeżeli biogazownia ma efektywność mniejszą niż 90%, to ona po prostu przestaje być rentowna. Więc to jest de facto taka, powiedzmy, zachęta psychologiczna. Ludzie wtedy mniej będą się bali, natomiast wydaje się, że to jest coś, co promuje nieefektywne instalacje i prezentuje nonszalanckie podejście do planowania.

Wiemy, że biogazownie są trudne. Same biogazownie nie mają racji bytu. To musi być coś, co rozwiązuje inny problem. Dalej uważamy, że można je prowadzić w sposób efektywny, natomiast tylko i wyłącznie wtedy, kiedy to będzie dobrze przemyślany plan biznesowy. Podczas poniedziałkowego spotkania zadałem pytanie, po co wy w ogóle chcecie, żeby biogazownie powstawały? Retoryczne pytanie. Jako przykład chciałbym podać, że Dania ma w emisji gazów cieplarnianych 30% udział rolnictwa. Oni do 2030 r. chcą zmniejszyć to o 70% poprzez wprowadzenie podatku, który wprowadzili w zeszłym roku – podatku od CO_2 z rolnictwa. Wbrew temu, co mówił wcześniej kolega, à propos metod redukcji CO_2, można to zredukować, ale do 30%. Duńczycy to sprawdzali poprzez dodawanie różnych dodatków do karmy dla zwierząt. Zwierzęta u nich odpowiadają za 80% czy 90% emisji z rolnictwa. Czy my chcemy dodawać krowom różne smakołyki? Osobiście nie chciałbym jeść takiego mięsa ani takiego mleka pić. Wolałabym to zrobić metodą biogazowni.

Jeżeli chodzi o NCBR, to chciałbym zasygnalizować, znowu jako praktyk, że do produkcji biometanu jest niezbędna energia elektryczna i samym agregatem, który pracuje w oparciu o biometan, tego tematu nie załatwimy. Te agregaty czasami wymagają serwisowania i co wtedy? Wtedy nie produkujemy biometanu, więc biometanownie muszą być przyłączone do sieci energetycznej. Bez tego, że tak powiem, będą nieefektywne, instalacje będą kulawe. Przykładem może być instalacja w Przybrodzie, Uniwersytetu Przyrodniczego, która produkuje biometan, ale nie ma przyłączenia do sieci gazowej.

Doradca strategiczny w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju Ewa Krasuska:

Ma, przepraszam. Ma.

Przewodniczący zarządu PSPBR Aleksander Duch:

Już teraz? Do sieci gazowej?

Doradca strategiczny w NCBR Ewa Krasuska:

Pan mówi o sieci elektrycznej.

Przewodniczący zarządu PSPBR Aleksander Duch:

Tak, ale ja mówię jako przykład analogiczny, ale z drugiej strony. Mamy instalację biometanową, która chyba nie ma przyłączenia do sieci gazowej.

Słucham?

Doradca strategiczny w NCBR Ewa Krasuska:

Do sieci gazowej nie ma.

Przewodniczący zarządu PSPBR Aleksander Duch:

No właśnie. Chodzi mi o to, żeby jednak takie instalacje miały takie i takie przyłączenie.

Jeżeli chodzi o instalację biogazu szczytowego, bo o tym się mówiło bardzo często, w Niemczech jest bardzo wiele instalacji i zakładam, że coś mogli zrobić we właściwy sposób, bo mają 10 tys. biogazowni. U nich jest coś takiego, co się nazywa *Flexi Praemie*. To jest 130 tys. euro rocznie za dodatkową moc, za dodatkowy agregat. To jest w przeliczeniu 65 zł dodatkowo za 1 MWh. Oprócz tego mają jeszcze premię z tytułu sprzedaży w tym tzw. oknie, kiedy prąd jest droższy, bo słońce nie świeci albo nie ma wiatru. A w samym oknie, gdzie cena prądu jest nawet 1400, jak mówił kolega Henryk, jest niewystarczająca, bo oni przez te, nie wiem, czy to jest 10 lat, 12 lat czy 15 lat, dostają istotną kwotę. To jest 130 tys. euro rocznie za instalację „jednomegową" – dokładnie 131 tys. euro. Więc jako praktyk wiem, z czym to się je.

Są osoby, które mogą mieć większą wiedzę niż ja na poziomie teoretycznym, natomiast my zarabiamy, potrafimy na tym zarabiać. Mamy gorzelnie, produkujemy bioetanol drugiej generacji z odpadów. My ten odpad przetwarzamy raz w gorzelni, potem to idzie do biogazowni. A potem jeszcze ciepło odpadowe, które wykorzystuje gorzelnia, my wykorzystujemy przez trzy miesiące w roku, bo suszymy 15 tys. ton kukurydzy. U nas nic nie zostaje na stole. Jeżeli tak się podejdzie do tematu, to wtedy można myśleć o rozwoju biogazowni. Natomiast takie, przepraszam za określenie, naukowe podejście jest fajne, ale potem musi nastąpić zderzenie z praktyką. Jeżeli to się nie obroni w praktyce, to nie ma szans.

Ja też jestem zwolennikiem miksu, czyli produkcji zarówno biometanu, jak i biogazu, bo jeżeli jest problem z instalacją, jeżeli chodzi o produkcję biometanu, to możemy ten gaz spalać. Z drugiej strony nie ma prądu z sieci – to mamy własny prąd. Nie działa agregat – to ciągniemy prąd z sieci, produkujemy biometan. Naprawdę uważam, że biometan ma u nas szansę, natomiast musimy zejść z poziomu wysokich strategii, które są oczywiście niezbędne. Trzeba sobie nakreślić cele, powiedzieć sobie, co my chcemy osiągnąć. Przede wszystkim uważam, że chodzi o zachowanie konkurencyjności naszego rolnictwa, bo to przyjdzie do nas. To przyjdzie do nas. To jest 8% zatrudnienia, jeżeli chodzi o rolnictwo, i to jest 3,3% PKB. A pytanie, czy nas stać na to, żeby ten kawałek po prostu został zagarnięty przez duże i mniejsze firmy?

Ostatni punkt. Mamy biogazownię 1,6 MW. U Artura, czyli w UPEBBI, są biogazownie do 1 MW, a u nas są powyżej 1 MW. Nie wiem, dlaczego tak się stało, ale tak jest. Henryk ma 2 MW, ja mam 1,6 MW. Wiemy, że powyżej 2 MW te instalacje są bardzo problematyczne. Pozyskanie substratu, rozwiezienie pofermentu to jest bardzo duży problem. Musieliśmy dobudować trzy laguny o pojemności 21 tys. m^3, żeby nie było problemu przez ten okres, kiedy nie wolno wywozić pofermentu. To jest bardzo duże wyzwanie logistyczne, chyba że ktoś chce robić jakiś wał, jeżeli chodzi o przepisy środowiskowe. Ja tego nie robię i wiem, że można to zrobić. Natomiast duże instalacje są dramatycznie problematyczne.

Oczywiście można jeździć po substraty 300 km, tylko po co?

Dokładnie tak. Już pomijam koszty itd. To jest takie trochę karkołomne i proszące się o kłopoty i o upadłości.

A więc trzeba to robić w sposób przemyślany. Trzeba jednak więcej słuchać praktyków, bo takie małe szczególiki decydują o tym. My mieliśmy w zeszłym roku sprawność ponad 99% czasu pracy. To się da zrobić. Mamy po prostu zdublowane wszystkie części zamienne. Mamy własny magazyn części, mamy przeszkolonych ludzi. Mamy na pokładzie zatrudnionych 30 osób. My wiemy to, o czym tu kolega mówił już wcześniej, że biogazownia to nie jest taki samograj. Tam trzeba być 7/24h. Jak się coś psuje, to jest to w piątek o 16.00 między Bożym Narodzeniem a Nowym Rokiem. Dziękuję bardzo.

Członek zarządu Polskiego Stowarzyszenia Producentów Biogazu Rolniczego Henryk Ignaciuk:

Jeszcze tylko dodam i skieruję to do pana ministra Motyki, odnośnie do aukcji 65%. Proszę zważyć, że wiatr i słońce – nie ma tego. Ma na aukcjach, ale oni napiszą, że nie wieje, nie świeci i uznają to za siłę wyższą i są zwolnieni.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Teoretycznie można wszystko podać.

Teraz pan Przemysław Krawczyk, bardzo proszę. Koordynator grupy biogazowej i biometanowej Konfederacji Lewiatan. Bardzo proszę.

Koordynator grupy roboczej ds. biogazu Rady OZE Konfederacji Lewiatan Przemysław Krawczyk:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, nie będę powtarzać po kolegach. Myślę, że jako branża biogazu, sektor biogazu i biometanu jesteśmy zgodni co do wszystkich problemów.

Natomiast chciałbym się odnieść do kwestii rocznicy specustawy, bardzo ważnego projektu, który się pojawił, bo pokazał, że rzeczywiście biogaz ma inne problemy niż pozostały sektor odnawialnych źródeł energii. Cieszymy się, że rzeczywiście część problemów, która dotyka branżę biogazu, została rozwiązana. Natomiast to jest tylko ułamek tego, o czym dzisiaj słyszeliśmy, o czym tak naprawdę mówimy i co blokuje procesy inwestycyjne.

Natomiast mamy też w przyszłym roku kolejną rocznicę i myślę, że dosyć mniej korzystną, mniej fajną, jest to 20. rocznica wyprodukowania pierwszej kilowatogodziny z biogazowni. Pierwsza biogazownia powstała w naszym systemie energetycznym w 2005 r. Biogazownia była w Pawłówku, jeśli dobrze sobie przypominam. Przez 20 lat, dzisiaj jeszcze sprawdziłem, w rejestrze KOWR mamy zarejestrowane 171 MW w biogazie. W Republice Czeskiej, rozmawiałem wczoraj z kolegami, przez 10 lat zrealizowali około 550–600 instalacji. W Niemczech jest to około 8 tys.

Zgadzam się z tym, co padło też z państwa strony, że w innych krajach Unii Europejskiej, rzeczywiście przecierając szlaki, pewne projekty i pewne rozwiązania nie były dostosowane do odpowiednich potrzeb. Ale jest jedna rzecz: realizowali projekty, które dzisiaj są zamortyzowane, mają spłacone zobowiązania. To jest doskonały element, doskonały budulec do tego, co wspomnieli moi koledzy, czyli budowy rezerwy wirującej, to, co jest znane w energetyce jako stabilizacja sieci, systemu energetycznego.

Transformacja energetyczna już się dzieje. Widzimy dynamiczny rozwój źródeł pogodowo zależnych. W naszym odczuciu nie ma możliwości, żeby ta transformacja dalej się odbywała bez biogazu. Czy to będą biogazownie pracujące 24 godziny na dobę, czy pracujące w systemie szczytowym – moim zdaniem to wszystko będą determinowały potrzeby i aktualne oraz lokalne możliwości. Myślę, że powinniśmy być zgodni, że nie ma jednej drogi, jeśli chodzi o rozwój biogazu czy też biometanu.

Kwestia dekarbonizacji. Uczulam też na kwestie związane z potencjałem, jaki daje biogaz, bo rozwój biogazu to nie jest tylko produkcja energii zielonej. Jest to tak naprawdę być albo nie być dla polskiego rolnictwa, co też usłyszałem i w pełni się z tym zgadzam. W tej chwili 50% produkcji drobiowej w Polsce trafia na rynki eksportowe. To, co było dotychczas dużą przewagą, jeśli chodzi o nasz rynek, czyli cena oraz wysoka jakość, traci tak naprawdę na znaczeniu, bo dochodzi kolejny czynnik, jakim jest ślad węglowy. Jeśli nasze produkty nie będą w stanie dokleić takiej zielonej metki, takiej zielonej naklejki, że jesteśmy ekologiczni, że produkujemy nie tylko tanio, dobrze, ale jeszcze ekologicznie, to niestety zainteresowania naszymi produktami nie będzie. Trzeba sobie to jasno powiedzieć. Biogaz to energia elektryczna i biometan jest tak naprawdę przy okazji. Najważniejsza jest kwestia związana z dekarbonizacją.

Dużo kwestii padło odnośnie do środków pomocowych – Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, KPO. Uczulam na jedną rzecz, bo rozdajemy już pieniądze, których nie mamy, inwestorzy mieć nie będą. Dlaczego? Każdy program, który jest ogłaszany, wymaga pewnego stopnia przygotowania inwestycji. Decyzja środowiskowa jest oczywiście problematyczna, cieszy fakt, że są na to rozwiązania. Ale warunki przyłączeniowe są warunkiem koniecznym, żeby złożyć skuteczny wniosek o dofinansowanie, chociażby z programu „Energia dla wsi". Dzisiaj 90% wniosków o wydanie warunków przyłączenia spotyka się z odmową. Tylko w nielicznych przypadkach operatorzy systemów dystrybucyjnych wyrażają zgodę na pracę w tzw. harmonogramie.

Chciałbym tylko przypomnieć, że przy pracach dotyczących ceny referencyjnej zgodnie z obliczeniami, które też wielokrotnie jako branża przestawiliśmy, biogazownie są rentowne przy pracy na poziomie 7,8 tys. godzin ekwiwalentnych w ciągu roku. To jest 90% czasu. Jeśli biogazownie otrzymują teraz warunki przyłączenia na poziomie 4 tys. godzin ekwiwalentnych, a wiedzą, że mają większe koszty inwestycyjne… Mimo tego, że mamy bardzo duże dofinansowanie i mamy dobre możliwości, to niestety nawet przy tak wysokim wsparciu bez rewizji systemu wsparcia, to tak jak wspomnieli koledzy, czy to będzie dopłata w formie rynku bilansującego, coś w rodzaju rynku mocy, czy też rewizji samej ceny referencyjnej, niestety nawet największe dofinansowanie, największa dopłata nie pomoże. Uczulam na czas, bo zegar tyka.

Prawdopodobnie, jak wynika z tego, co słyszymy, na przełomie roku będzie ogłoszony kolejny nabór w programie „Energia dla wsi". Niestety tych projektów będzie coraz mniej z racji tego, o czym powiedzieli moi przedmówcy, czyli nie będzie gotowych projektów, które dysponują warunkami przyłączenia na zasadach korzystnych, pozwalających im produkować tyle energii elektrycznej, ile by chcieli.

Kwestia tego, co też wspomniano, jeśli chodzi o pomysł zwiększenia mocy zainstalowanej, czyli wytwarzamy krócej, ale z większą mocą. To się nie uda, dlatego że chociażby ceny referencyjne są skonstruowane w oparciu o moc instalacji. W momencie kiedy zrealizujemy projekt biogazowni 0,5 MW pracujący w trybie dwunastogodzinnym, jesteśmy traktowani jak biogazownia 1 MW. Niestety z każdej strony widać wyraźnie nieprzygotowanie systemu i tego, że pieniądze, o których dzisiaj powiedzieliśmy, mogą być tak naprawdę dla wszystkich inwestorów, którzy są zainteresowani biogazem, bo naprawdę jest zainteresowanie biogazem. Widzimy z punktu widzenia gospodarki, że potrzeba

również jest. Natomiast niestety z punktu widzenia barier, na które wskazałem, pieniądze mogą być najzwyczajniej w świecie niewykorzystane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani Beata Wiszniewska.

Zapytam, czy jeszcze ktoś chciałby się zapisać do głosu? Chciałbym zamknąć listę, żeby panowie ministrowie odpowiedzieli i żebyśmy zdążyli na głosowania.

Bardzo proszę panią.

Konsultant ds. biogazu i biometanu Polskiej Izby Gospodarczej Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej Beata Wiszniewska:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Beata Wiszniewska, Polska Izba Gospodarcza Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej.

Chciałabym podkreślić jedną rzecz, nie wracając do tego, co już koledzy mówili, a mianowicie wrócić do nadrzędnego tematu spotkania, a mianowicie do strategii rozwoju branży sektora biogazu i biometanu. Opracowanie NCBR, które państwo przedstawiali w bardzo skrótowy sposób, dla mnie było tak jakby zmianą punktu widzenia, dlatego że ja dotąd myślałam o rozwoju biogazu i biometanu w takim sensie, że mamy bardzo duży potencjał, że mamy technologię. Biogaz daje bardzo dużo korzyści i energetycznych, i z punktu widzenia redukcji śladu węglowego, i z punktu widzenia utylizacji odpadów, dlatego jest to bardzo korzystna działalność, na którą kraj powinien postawić.

Natomiast to, co państwo zrobili w tym symulatorze, wyszło z zupełnie innego punktu widzenia. Wyszło z punktu widzenia potrzeb systemu energetycznego. Zrobili państwo analizę tego, czego system energetyczny będzie wymagał. Powiedzieli państwo: transport, elektryfikacja, prawda? Elektrociepłownie, w sensie biogazownie działające jako elektrociepłownie, będą musiały coraz bardziej pracować w systemie szczytowym, czyli nieregularnym. A zatem znowu konieczne byłyby jakieś bardzo skomplikowane działania bilansujące.

Stąd, jak rozumiem, ten biometan pojawił się państwu jako realizacja potrzeby bilansowania systemu elektroenergetycznego, ponieważ biometan jest łatwy do magazynowania, ponieważ to bilansowanie nie leży na poziomie jednostki wytwarzającej. Jednostka wytwarzająca wytwarza, ile może, czyli 99%, pracuje pod sznurek. Natomiast kwestia magazynowania, bilansowania, odpowiedniego momentu wykorzystania tego biometanu jest po stronie systemu energetycznego, czyli to jest moim zdaniem najbardziej efektywny sposób wykorzystania biogazu.

Proszę państwa, bardzo często było powtarzane, że to wszystko zależy od warunków lokalnych. Są warunki lokalne, które nie pozwalają na większe instalacje, przy czym chciałabym powiedzieć, że jak mówię o większych instalacjach, to nie mówię o 50 MW, tylko mówię o 2 MW do 4 MW. A więc to w dalszym ciągu jest mała energetyka rozproszona. Jak nie ma za dużo substratów, są spółdzielnie energetyczne, są już jakieś rynki bilansujące na poziomie właśnie gminy, związku gospodarstw czy spółdzielni energetycznej. To super, niech tam będzie biogaz, niech tam będzie właśnie spółdzielnia energetyczna. Jak są obszary, gdzie jest więcej substratów, gdzie jest lepsza infrastruktura, to wydaje mi się, że trzeba wykorzystać biometan, ponieważ inaczej nie będziemy mieli czym bilansować sieci elektroenergetycznej.

Oczywiście decyzja jest w rękach państwa posłów, w rękach państwa ministrów i ministerstw. Ale myślę, że z tego punktu widzenia trzeba spojrzeć na rolę biogazu i biometanu, a ta analiza, to spojrzenie powinno zakończyć się wnioskiem powstania strategii i kierunku, tak żeby inwestorzy, na przykład członkowie Polskiej Izby Gospodarczej Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej, wiedzieli, w co kraj chce inwestować i w którym kierunku mają się udawać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan Jakub Safjański. Później pan Igor Petryk i strona rządowa, a również w ramach strony rządowej – NCBR. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Energii i Zmian Klimatu Konfederacji Lewiatan Jakub Safjański:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Jakub Safjański, dyrektor Departamentu Energii i Zmian Klimatu Konfederacji Lewiatan.

Jesteśmy niezależną, ogólnopolską organizacją przedsiębiorców, wielobranżową.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wiemy, wiemy.

Dyrektor departamentu Konfederacji Lewiatan Jakub Safjański:

Bardzo dziękuję za bardzo wysoką kulturę rozmowy politycznej na tematy energetyczne. To jest dla nas bardzo budujące, że jest tak szeroki konsensus między siłami politycznymi co do tego, że konieczne jest wsparcie rozwoju biogazu i biometanu. Choćbyśmy nawet stworzyli najlepsze regulacje w tym momencie i one zaraz weszłyby w życie, choćbyśmy zaprojektowali najlepsze programy wsparcia inwestycyjnego, to cykl budowy i zakończenia inwestycji biogazowni wynosi trzy lata, a my biogazu i biometanu potrzebujemy na wczoraj.

A z czego to wynika? Jest mapa emisyjności przy produkcji kilowatogodziny na świecie i na tej mapie Polska zajmuje jedno z czołowych miejsc na świecie. Jesteśmy porównywalni z Indiami, to jest około 800 g przy ekwiwalencie za 1 kWh wytworzonej energii elektrycznej w Polsce, nawet mimo coraz większego postępu i kontrybucji energetyki odnawialnej. Więc co mają zaraportować nasi przedsiębiorcy, którzy starają się zdekarbonizować swoją działalność jako swój ślad węglowy? W jaki sposób mają swoje produkty sprzedawać, jeżeli mamy tak wysoki ślad węglowy, który nie zmieni się szybko na mniej zanieczyszczony?

A więc jednym z rozwiązań, jakie my jako Konfederacja Lewiatan wskazujemy, jest rozwój, i to bardzo dynamiczny, sektora biogazu i biometanu. Dzięki temu skorzysta sektor spożywczy, ale także inne gałęzie przemysłu, bo również sektor motoryzacyjny będzie potrzebował zamiennika gazu ziemnego, na przykład do odlewni aluminium, na przykład do ogrzewania hal. A to jest tylko model. Można sobie zastąpić to każdą inną fabryką. Przemysł również będzie potrzebował zamiennika gazu ziemnego i biogaz przyzakładowy albo biometan przyzakładowy idealnie wpisuje się w politykę dekarbonizacyjną naszego przemysłu. A nasz przemysł odpowiada za 25% polskiego PKB. Jest to ogromna wartość i bardzo zależałoby nam wszystkim, żeby ten udział tylko rósł, a nie zmniejszał się.

Umknęła nam konkurencja w Europie, naszych głównych rynków. Są już dużo lepsze destynacje eksportowe w Europie i inne państwa pokonują nas konkurencyjnością. Oczywiście jeżeli chodzi o ślad węglowy, bo już nie konkurujemy tylko kosztami pracy, pracowitością naszych pracowników i innowacyjnością naszych przedsiębiorców. To ślad węglowy jest tym poziomem, do którego przy linijce patrzą lokalizujący inwestycje. Polska jest obecnie najgorszą destynacją pod względem śladu węglowego. Chciałem, żeby to bardzo mocno wybrzmiało.

Ale możemy uciec w innowacje. Jedną z tych innowacji jest rozwój biogazowni i biometanowni, również przyzakładowych, dla naszego przemysłu. Potrzebne jest zmobilizowanie wszystkich możliwych zasobów państwa w tym kierunku na takiej samej zasadzie, na jakiej osiągnęliśmy sukces prosumencki, gdzie doszło do bardzo bogatego systemu rozliczeń ze sprzedawcą energii, bardzo bogatych programów wsparcia, ulgi podatkowej. Jeżeli uda nam się uruchomić te zasoby, wymyślać zasoby, projektować lepsze programy wsparcia, to być może rozwój biogazowni i biometanowni wystartuje. Bo 300 MW biogazowni mocy zainstalowanej to jest tylko 1% wszystkich mocy odnawialnych zainstalowanych w Polsce. To jest tylko 1%. Ten parametr jest nic nieznaczący, ale może mieć znaczenie, jeżeli ten potencjał będzie rozwijany.

Chciałbym również przywołać zdanie prezesa Polskich Sieci Elektroenergetycznych, pana Grzegorza Onichimowskiego, który wskazał na ryzyko luki mocowej w naszym systemie w perspektywie wygaszania bloków węglowych. Otóż pan prezes PSE w sposób bardzo słuszny wskazuje, że jest konieczność mobilizacji wszystkich naszych lokalnych zasobów energetycznych. Wśród nich wymienił również mobilizację potencjału polskiego

biogazu, żeby wzmacniać bezpieczeństwo energetyczne, aby mobilizować wszystkie dostępne moce, zwłaszcza że biogazownia jest źródłem na tyle stabilnym, że ułatwia bilansowanie krajowego systemu elektroenergetycznego. Ułatwia operatorom sieci dystrybucyjnych planowanie, w jaki sposób uzupełnia się ewentualne deficyty mocy i jakich narzędzi używać. Im bardziej stabilna sieć, tym mniejsze koszty utrzymania sieci, ponieważ również eksport mocy i wszystkie działania prezesa Polskich Sieci Elektroenergetycznych w kierunku stabilizacji systemu kosztują. Zarówno wyłączanie nadmiarowych mocy OZE, eksport nadwyżek, import deficytu kosztuje. Zmobilizujmy biogaz, aby tak jak prezes Onichimowski wskazuje, zmobilizować wszystko to, co mamy. A biogazownia jest stabilnym i potrzebnym źródłem dla systemu elektroenergetycznego.

Przechodzę teraz do biometanu. Chciałbym powiedzieć, że zupełnie nie zgadzam się z tym, co zostało powiedziane ze strony NCBR. Biometan jest dobrem deficytowym nie tylko u nas, bo w ogóle go nie mamy, ale także w Europie. Powinna być zrobiona hierarchia potrzeb. Według nas hierarchią potrzeb na najwyższym miejscu dla biometanu jest przemysł, jest gospodarka, jest transport, jest ciepłownictwo. Do 2030 r. nasze ciepłownictwo prywatne i systemowe chce odejść od źródeł węglowych. Oni potrzebują zamiennika, źródła mocy, który będzie miał niski ślad węglowy i nie będzie węglem. Biometan wpisuje się w tę politykę, dlatego nasz przemysł po prostu będzie go również potrzebował. Potrzebować go będzie transport, ponieważ udział OZE w transporcie to zaledwie 5,5%. Sektor transportu, tak jak przewiduje Komisja, jeżeli chodzi o emisyjność, będzie tylko rósł do 2030 r. w Europie. Jakie narzędzia inne niż elektryfikacja mogą wspomóc dekarbonizację transportu? No właśnie biometan.

Nie zawsze elektryfikacja transportu będzie skuteczna. Wyobraźcie sobie państwo na przykład transport ciężki, przewozy zagraniczne. To będą bardzo trudne procesy, żeby zdekarbonizować ten sektor naszych przewoźników. Oni również potrzebują narzędzi alternatywnych, które są dostępne od zaraz. A biometan jest technologią dostępną, aplikowalną, o ogromnym potencjale, jakiego Polska potrzebuje. Dlatego my jako Konfederacja Lewiatan wspieramy wszystkie inicjatywy, które zbudują rynek biogazu, które zbudują rynek biometanu w Polsce z korzyścią dla polskich przedsiębiorców, z korzyścią dla polskiej gospodarki w perspektywie najbliższych 10 lat. Wszystkie decyzje, które podejmowane są teraz, będą miały znaczenie na kolejne dziesięciolecia.

Dziękujemy wszystkim liderom politycznym, którzy dołożyli swoją cegiełkę do rozwoju tych rynków. Ministrowi Zysce za *cable pooling*, bo to również jest przyłączenie drugiego źródła OZE, jakim może być biogazownia. Jest to korzyść dla biogazowni. To jest kolejny model, w którym biogazownia może pracować wespół z innym źródłem.

Dziękujemy ministrowi Motyce za zapowiedziane programy rozszerzenia wsparcia dla biometanowni, panu posłowi Kowalskiemu za znakomicie skonsultowaną…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dajmy szansę tym, którym dziękujemy, żeby się wypowiedzieli.

Dyrektor Departamentu Energii i Zmian Klimatu Konfederacji Lewiatan Jakub Safjański:

Dziękuję bardzo. To wszystko. Życzę naprawdę skutecznych działań.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan Igor Petryk. Tylko naprawdę bardzo proszę o zwięzłe wypowiedzi. Proszę bardzo.

Przedstawiciel firmy Wärtsilä Igor Petryk:

Dzień dobry. Będę mówić w języku angielskim, mam nadzieję, że tłumacz nie będzie potrzebny. Dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu.

Reprezentuję fińską firmę Wärtsilä. Jesteśmy jednym z liderów w budowaniu obiektów umożliwiających dekarbonizację. W wielu krajach doradzaliśmy rządom, chociaż to nie jest nasza komercyjna działalność, nie jest to też reklama, robimy to pro bono. Modelowaliśmy również polski system energetyczny i ciepłowniczy i stworzyliśmy najkorzystniejszy scenariusz polskiej dekarbonizacji. Zrobiliśmy to przy współpracy z Polskimi Sieciami Elektroenergetycznymi i Grzegorzem Onichimowskim, który wydaje się

tutaj popularną osobą. Chciałbym przytoczyć jego zdanie. On powiedział, że największym źródłem elastyczności systemu energetycznego jest ciepłownictwo. To jest rzecz, o której chciałbym wspomnieć i przekazać państwu więcej informacji.

Będę mówić krótko. Polska ma największy system ciepłowniczy w Europie i to jest dla niej duża korzyść, ale również jest to utrudnienie w dekarbonizacji. Zakładamy, na podstawie naszej wiedzy, że system ciepłowniczy może być zdekarbonizowany efektywnie i może pomóc w dekarbonizacji systemu energetycznego. Jak można tego dokonać? Jeśli mamy odpowiednią technologię w systemie ciepłowniczym, może on absorbować dodatkową moc z odnawialnych źródeł energii, zapewnić jej jeszcze więcej i może generować energię elektryczną dla systemu energetycznego.

Wykonaliśmy model używając oprogramowania PLEXOS, używanego również przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne. Jest to oprogramowanie firmy zewnętrznej. Model pokazuje, jak implementacja nowych technologii do systemu ciepłowniczego i energetycznego może być optymalizowana. Stwierdziliśmy, że na poziomie systemu ciepłowniczego w każdym mieście może działać optymalnie elastyczna kombinacja technologii zamieniających ciepło w energię z technologiami wykorzystującymi gaz, które mogą wykorzystywać biometan lub – w przypadku jego niedoboru – paliwa syntetyczne albo tzw. paliwa elektryczne.

Opracowaliśmy kilka modeli systemów ciepłowniczych w Polsce przy współpracy z OPEC Gdynia, OPEC Grudziądz, PGE Energia Ciepła i innymi firmami. Doszliśmy do konkluzji, że na przykład w Grudziądzu zastąpienie węgla jest możliwe dzięki inwestycjom w bojlery elektryczne, pompy ciepła, magazyny ciepła i silniki gazowe na biometan. Pozwoli to zredukować koszty ciepła o 20%. Jest to nie tylko dobre dla procesu dekarbonizacji, ale również dla kosztów ciepła.

Duża liczba takich instalacji w Polsce może wspierać sieć energetyczną na zasadzie, jak wspomniałem wcześniej, absorbcji energii z OZE i generowania elektryczności, gdy jest ona potrzebna. To wszystko pozwoli uzyskać około 7 GW energii generowanej z gazu do 2030 r. Taka kombinacja technologii w systemie ciepłowniczym i energetycznym pozwoli zmniejszyć koszty o 16 mld zł w ciągu 10 lat. Mogłoby to pomóc zredukować ślad węglowy o 57% oraz zmniejszyć udział węgla w miksie energetycznym z przewidywanych 60% do…

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Dziękujemy bardzo.

Przykro mi, ale to nie jest temat naszej dyskusji. Chciałbym prosić przedstawicieli naszego rządu o zabranie głosu, więc dziękuję panu za wystąpienie, ale teraz proszę o zabranie głosu pana Motykę i pana Michała Kołodziejczaka.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Miłosz Motyka:

Bardzo dziękuję.

Długa dyskusja, ale postaram się bardzo konkretnie odnieść do pytań panów posłów i strony społecznej. Dobra dyskusja. Myślę, że następna, jaka nas czeka, może nas czekać, to właśnie w zakresie „Krajowego Planu na rzecz Energii i Klimatu".

Do końca sierpnia, panie pośle, odpowiadając bezpośrednio na pytanie pana posła Sałka i też pani poseł Gembickiej bodajże, chcemy przedstawić do końca sierpnia do konsultacji ambitny scenariusz wersji „Krajowego Planu na rzecz Energii i Klimatu". To może być przestrzeń też do dyskusji o roli biogazu, biometanu w tym planie, ale i planu w systemie.

Oczywiście po aktualizacji KPEiK przystępujemy do aktualizacji polityki energetycznej państwa do 2040 r. I tak te dokumenty muszą być komplementarne, chociaż tak jak wszystkie wnioski Komisji Europejskiej, to są rekomendacje. One nie są wiążące. Będziemy budowali KPEiK. Budujemy go i PEP na podstawie własnych mocy wytwórczych, specyfiki, umowy społecznej. Ona musi być realizowana i jest realizowana. Budujemy na podstawie harmonogramów wynikających z prac „Programu polskiej energetyki jądrowej". Więc to będzie stricte nasza mapa drogowa do 2040 r., ale też, co jest, myślę, zgodne ze wszystkimi deklaracjami, oparta na miksie energetyki jądrowej od 2033–2035 r. i odnawialnych źródeł energii.

Sporo było pytań o gazociąg bezpośredni. To jest rozwiązanie, które w ramach ustawy w poniedziałek wpisanej do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów planujemy po to, żeby można było przetransportować biogaz bezpośrednio poza sieciami gazowymi. Nadzór i rejestr tych gazociągów biogazu będzie prowadził prezes Urzędu Regulacji Energetyki, tak aby połączyć bezpośrednio wytwórcę z odbiorcą biogazu.

Jeśli chodzi o obowiązek minimalnego progu 65%, to był też wniosek branży, który odebraliśmy po posiedzeniach rady koordynacyjnej. To jest też wynik tego, że wielu z przedstawicieli branży zgłaszało do nas postulat, że często nie z ich winy są nierealizowane…

Wiem, że pan kręci głową. Ja tylko mówię o tym, jakie postulaty otrzymaliśmy. Postulaty, które dzisiaj na posiedzeniu słyszymy, są często ze sobą, można powiedzieć może nie sprzeczne, ale różne, bo różne są grupy, które chcą różnie ten potencjał wykorzystywać. Ale zgadzam się w stu procentach, nie tylko deklaratywnie, ale też faktycznie. Podpisałem sprzeciw wobec propozycji Ministerstwa Finansów w zakresie podatku, zmiany ordynacji, tej zmiany w sposobach naliczania. Uważamy, że to dotknie branżę odnawialnych źródeł energii. Zgody Ministerstwa Klimatu i Środowiska na takie rozwiązanie nie ma. Ja wysłałem taki sprzeciw do Ministerstwa Finansów w ramach swoich kompetencji, w oficjalnym piśmie. Będziemy ten sprzeciw jasno wygłaszać też na etapie prac rządu.

Pani minister Gembicka pytała o terminy. Ustawy są już dzisiaj w wykazie prac legislacyjnych rządu. Jesień to jest czas, kiedy będą w parlamencie. W końcu sierpnia najpewniej będzie KPEiK do konsultacji ze stroną społeczną, jest bodajże około 30 dni na etap konsultacji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Poprosiłbym, ponieważ nie ma pani poseł…

Podsekretarz stanu w MKiŚ Miłosz Motyka:
Tak?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
…o dostarczenie odpowiedzi na piśmie do sekretariatu.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Miłosz Motyka:
Oczywiście.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
A teraz tylko poproszę o podsumowanie.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Miłosz Motyka:
Pan poseł Kowalski – ograniczenie spalania drewna w energetyce.

Dyrektor generalny i członek zarządu POB Michał Tarka:
Przepraszam, ale nie uzyskałem odpowiedzi na moje pytanie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Proszę zwracać się do osób, które są na sali. Jak kogoś nie ma, to odpowiedź poprosimy na piśmie. A czas mamy już bardzo ubogi.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Miłosz Motyka:
Spróbuję. Ograniczenie spalania drewna w energetyce zawodowej to jest postulat branży drzewnej, o tym mówił pan poseł Kowalski. Projekt rozporządzenia jest już przedstawiony.

„Energia dla wsi” to są 3 mld zł na program. Pan poseł Rzepa mówił o tym, że to jest początek, tak. To znaczy na początek to był 1 mld zł, teraz są 3 mld zł. Jeżeli będzie zapotrzebowanie i będzie wykorzystanie też środków przez inwestorów, to oczywiście będziemy aplikowali o więcej. Chciałbym, aby w ramach tych 3 mld zł środki były w pełni wykorzystane na odnawialne źródła energii, na spółdzielnie energetyczne, na biogazownie. Na to będziemy czekali.

Sporo pytań było o sieci elektroenergetyczne do 2034 r. PSE, tak wspominane, przedstawiło program inwestycyjny, najwyższy w historii, 64 mld zł. W ramach kamienia milowego też mamy obowiązek wręcz przedstawienia ustawy, która będzie weryfikowała kwestię przyłączy, tak aby ten proces był bardziej transparentny, tak aby też były one

zweryfikowane. Dzisiaj widzimy, że jest to też pewne – z wąskich gardeł polskiego systemu energetycznego. Myślę, że do tej ustawy za kilka miesięcy będziemy się zabierać i wtedy będziemy czekali na państwa postulaty, jak je zawrzeć też w ustawie modernizującej cały segment elektroenergetyczny.

Pan marszałek Sawicki mówił o tym, że de facto regulacje jego zdaniem odpowiadają na te projekty, które zgłasza strona społeczna, ale potrzebny jest system zachęt. Myślę, że w ramach kolejnych spotkań… Bodajże pan poseł Kowalski i pan minister Kołodziejczak mówił o tym, że o tych rozwiązaniach powinniśmy rozmawiać cyklicznie wspólnie z Ministerstwem Aktywów Państwowych i spółkami, również energetycznymi, które mogą w tym partycypować, więc jak najbardziej będzie taki impuls ze strony Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

W KPEiK do 2 mld m^3 pani minister Zielińska powiedziała i taki plan w zarysach mamy. Proszę o odrobinę cierpliwości, tak abyśmy pod koniec sierpnia mogli mówić o szczegółach i państwo mogli odnieść się już na konkretnym dokumencie do naszych propozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, czy pan minister Kołodziejczak chciałby uzupełnić? Ale też wszystkich proszę już o krótkie odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MRiRW Michał Kołodziejczak:

Krótka informacja.

Była mowa o biomasie z drzew, mowa tylko o odpadach drzewnych, które powstają, a nie o tym, żeby wycinkę lasów prowadzić na potrzebę biomasy, to wyjaśniamy.

Były też wątpliwości co do łączenia biogazowni z hodowlą. To jest jasny kierunek i bez względu na to, co ktoś będzie mówił, nawet jeżeli prawo w tej chwili jeszcze gdzieś byłoby nieścisłe, to będziemy konsekwentnie do tego dążyć. Taki jest cel. Taka jest strategia i nic nas nie zatrzyma, żadne wątpliwości czy prawo unijne, czy jakiekolwiek inne. Będziemy starali się tak dostosowywać nasze przepisy, żeby ci, którzy mają hodowlę, mogli bez zbędnych pozwoleń budować biogazownie, żeby to było w zgodzie z prawem logiki, a nie tylko i wyłącznie wymysłem jakiegoś widzimisię kogoś, aby spełnić dodatkowe wymogi. To przecież właśnie rozładowuje kumulację negatywnych skutków, a nie dodatkowo ją gromadzi, tak jak niektórzy chcieliby wytłumaczyć, co mnie dziwi.

To nie jest też, jeżeli chodzi o dofinansowanie z KPO inwestycji, które nie mają pozwoleń środowiskowych… Mówił o tym poseł Sałek. Przepisy unijne dopuszczają to, wbrew temu, co też chciał sugerować, że te środki mogą być niewykorzystane właśnie z tego powodu.

Była też mowa o zużywaniu w biogazowniach rolniczych odpadów czy żywności. Ona może być zużywana w biogazowniach rolniczych, tylko później poferment trzeba dodatkowo jeszcze badać. Zdecydujmy się: albo biogazownie są rolnicze, albo nie są rolnicze, są ogólne. Więc to musi tak być zrobione, mówimy o pofermencie po odpadach żywnościowych.

Była też mowa o emisji CO_2 w Danii. Ja tylko powiem, że emisja CO_2 w Polsce z rolnictwa to jest 8% całej emisji. To nie jest tak, jak jest w niektórych krajach, nie wiadomo jak dużo. To tylko małe sprostowanie.

Zgłosiłem do Prawa energetycznego, aby nie nakładać obowiązku zmniejszenia mocy, ilości energii, która jest przesyłana z biogazowni do sieci.Pani Gembicka poruszała kilka tematów. Nie wyczekała do końca, odpowiemy jej na piśmie.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Jeszcze ja pytałem.

Sekretarz stanu w MRiRW Michał Kołodziejczak:

Jeszcze raz? O co pan jeszcze pytał?

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Jedno słowo. Panie ministrze, mnie chodziło nie o przepisy środowiskowe. Ja mówię o zapisach z KPO. Pan, z tego, co widzę, dopyta resort wiodący, czyli środowisko, jak to wygląda, bo tam są te zapisy. Przepraszam, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Nie, ale uzupełnienie pytania, jak najbardziej. Już wypowiedzi nie dopuszczam.

Poseł Paweł Sałek (PiS):
Wiem. Ja się poczułem w ten sposób, że ja coś sugeruję itd. i zaczynamy się bawić w politykę. Nie, ja mówię o tym, co jest zapisane w dokumentach dotyczących KPO.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Teraz nie ma odpowiedzi na bieżąco, poprosimy o odpowiedź na piśmie. A tę dyskusję będziemy kontynuować.

Sekretarz stanu w MRiRW Michał Kołodziejczak:
Proszę pana, ja nie jestem politykiem. Ja nie jestem politykiem, żeby panu politycznie odpowiadać.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Dajmy spokój z tą dyskusją. Jeszcze dwie minuty. Pan z NCBR i musimy zamknąć posiedzenie, bo mamy głosowania. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Michał Kołodziejczak:
W KPO też jest tak napisane, żeby tutaj była jasność, i to wasze wstrzymywanie KPO, jeżeli już bawimy się w politykę, proszę pana…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Ale dajcie spokój.

Sekretarz stanu w MRiRW Michał Kołodziejczak:
Nie, niech pan nie przerywa. W półtora roku…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Michał Kołodziejczak:
…muszą być wszystkie inwestycje skończone. Był nabór, można było budować biogazownie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Jak będziemy dyskutować, kto blokował KPO…

Sekretarz stanu w MRiRW Michał Kołodziejczak:
Ale żeby skorzystać ze środków KPO…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Panie ministrze, ja prowadzę posiedzenie Komisji i odbieram panu głos.
Pan z NCBR, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Michał Kołodziejczak:
Pan manipuluje w tej chwili. W tej kwestii…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Tak, oczywiście.
Bardzo proszę, NCBR.

Sekretarz stanu w MRiRW Michał Kołodziejczak:
Nie, nie. Ja zakończę. Zgodnie z danymi i środkami z KPO…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
W takim razie zamykam posiedzenie Komisji, bo się nie da tak pracować. Dziękuję. Do widzenia.

Sekretarz stanu w MRiRW Michał Kołodziejczak:
Ale w KPO muszą być zakończone inwestycje w ciągu półtora roku. W ciągu półtora roku. Jest to niemożliwe.